Nr. 130. We Lwowie, Piątek dnia 6. Czerwca 1884. Rok XVII.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spół., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 5. czerwca.

Stanowisko Francji w koncercie mocarstw europejskich jest obecnie tego rodzaju, że nawet przy niechętnem i choćby jak najbardziej pesymistycznem zapatrywaniu się na jej udział w rozwoju spraw bieżących, skrupulatny bilans musi koniecznie wypaść na korzyść republiki. Mówimy o teraźniejszości, nie przesądzając w niczem wszelkich możliwych peripetyj, jakie w przyszłości mogą się zdarzyć, czy to skutkiem wewnętrznych stosunków, czy też zewnętrznych zajść i wypadków.

Z kolizyj finansowych, które działalność niejednego państwa krępują, wychodzi Francja dotąd zwycięzko, znajdując w sobie samej niewyczerpane źródło dobrobytu, a więc skutecznej i pewnej pomocy w potrzebie. Kilka gwałtownych nawet przesileń na tem polu przeszło w ostatnich czasach szczęśliwie, nie zostawiając prawie ani śladu po sobie. Balast podatkowy daleki jest jeszcze od wagomiaru gdzieindziej praktykowanego, a i temu stara się rząd ulżyć, zezwalając w słusznem uwzględnieniu wyjątkowych przyczyn i powodów na zwłokę w ściąganiu zaległych danin, bądź też zaprowadzając w budżecie państwowym daleko idące oszczędności.

W ustroju społecznym Francji — przy całej wolności republikańskiej — nie widzimy tak ostro występujących czynników rozkładowych, które w postaci socjalizmu, nihilizmu i anarchizmu zakłócają spokój publiczny w absolutnych i konserwatywnych monarchiach.

Sprawy wewnętrzne, prawno-polityczne i państwowo-kościelne, rozwijają się stopniowo, bez gwałtownych wstrząśnień i z należnem godzeniem tradycyjnych pojęć i zwyczajów z wymaganiami i potrzebami dnia dzisiejszego. Reszta zależy od zachowania się nadal stronnictwa radykalnego i frakcyj bardziej skrajnych, demonstrujących już dziś jedynie dla tego, aby tylko móc demonstrować pod hasłem komuny, bezrobocia i t. p. Co się zaś tyczy formy rządu, to przy wszelkiej względnej trwałości rzeczy ludzkich może być Francja spokojną o losy republiki i nie potrzebuje obawiać się ani Napoleonidów, ani Burbonów lub Orleanów.

Wypadki zewnętrzne, w których Rzeczpospolita brała ostatniemi czasy czy to pośredni, czy bezpośredni udział, składały się jakoś tak szczęśliwie, że pomimo przewidywanych i wielu przepowiadanych niepowodzeń i klęsk nawet, Trójbarwna wychodziła z nich zawsze z tryumfem. Wspomnimy tu tylko o ostatniej wyprawie tonkińskiej i o stanowisku, zajętem w sprawach Egiptu. Czy powodzenie to jest rezultatem przezorności i mądrości jej polityki, czy tylko skutkiem szczęśliwego zbiegu okoliczności, a więc wynikiem ślepego trafu, to jest już rzeczą podrzędnego znaczenia. Dosyć, że świat liczy się z faktami dokonanemi, i że Francja wraca zwolna pod powagę do roli, którą zwykła odgrywać jako państwo i naród.

Że rola ta nie jest dla nikogo straszną, i że dla zamknięcia jej w granicach, zakreślonych przez obecny *status quo* nie ma potrzeby uciekać się aż do geniuszu bismarkowskiego, i do pokojowego uroku, uosobionego w przymierzu trójcesarskiem, tego dowodzi najwymowniej wygłoszony niedawno przez usta Ferry'ego zamiar rządu święcenia w Paryżu stuletniej rocznicy pamiętnej w dziejach rewolucji z r. 1789, międzynarodową wystawą powszechną. Dobitniej nie można już chyba zamanifestować intencyj pokojowych, a bodaj czy taka manifestacja nie przemawia bardziej do przekonania, jak wszelkie ustne i pisemne układy, jak wszelkie okólniki kanclerzy i premierów, tudzież zjazdy potentatów i ich ministrów.

Tym programem pracy twórczej na lat pięć rozłożonej, do której Francja zaprasza cały świat cywilizowany i wszystkie części świata, przekonuje ona jasno, że w 14 lat po doznanej ciężkiej porażce przyszła znów do poczucia sił własnych, odżyła na nowo i odmłodniała; Francuzi zaś składają dowód, że są rzeczywiście wielkim narodem, a upokorzony przez Niemców Paryż jest stolicą świata, czem Berlin nigdy, przenigdy nie będzie.

Dalecy jesteśmy od wszelkiej chęci apateozowania — do czego zresztą z powodu inklinacyj republikańskiej a szczególnie Gambettowskiej Francji ku przymierzu z Rosją najmniej mamy powodu — ale bierzemy rzeczy tak, jak się one przedstawiają trzeźwo i bezstronnie patrzącym oczom.

Gdyby plan odwetu tkwił w mózgu i sercu Francji, to z pewnością nie wzięlibyśmy jej tego za złe; na razie jednakże stwierdzamy, że hasłem jej jest: *La République c'est la paix!*

Wydział krajowy udzielił Wydziałowi powiatowemu w Przemyślu tytułem bezzwrotnej subwencji kwotę 2000 złr., na rekonstrukcję drogi gminnej Żurawicko-Rokietnickiej.

Korespondencje.

Kraków 4. czerwca.

(Sprowadzenie zwłok Mickiewicza. Zajście w Izbie handlowej. Wybory do Rady. Wybór rektora).

Podobno było życzeniem p. Władysława Mickiewicza, aby zwłoki nieśmiertelnej pamięci wieszcza Adama i jego żony sprowadzone zostały już dnia 26. listopada b. r. do Krakowa i złożone w grobach królewskich na Wawelu. Tymczasem komitet był zdania, ażeby uroczystość tę odroczyć aż do chwili postawienia wieszczowi pomnika. Jakim był przebieg wczorajszego posiedzenia w tej sprawie, podać nie mogę szczegółowo; tyle atoli jest pewnem, iż p. Władysław Mickiewicz w kółku znajomych wyraził niezadowolenie swe z uchwał zapadłych i dziś o godzinie 3ciej po południu Kraków opuścił.

Izba handlowa krakowska odbyła dziś posiedzenie, na którem z powodu rozpocząć się mających wyborów do Izby przyszło do zbytecznych nieporozumień, które się zakończyły wyjściem z posiedzenia czcigodnego, p. Teodora Baranowskiego, i złożeniem przezeń godności prezesa. Spodziewać się należy, iż sprawa ta załagodzoną zostanie i p. Baranowski cofnie swą rezygnację, w pierwszym żalu uczynioną, zwłaszcza że Izba utraciłaby w nim gorliwego przyjaciela i czynnego prezesa.

Obok komitetu głównego, mającego przedstawiać kandydatów na radców miejskich, potworzyło się mnóstwo pomniejszych, działających na własną rękę w poszczególnych kołach. Zdaje się, że komitet główny zwoła posiedzenia tych kół dla wysłuchania ich życzeń.

Dziekanem wydziału prawa wybrany został dziś dr. Mieczysław Bochenek, a wybór rektora z grona profesorów wydziału lekarskiego nastąpi w sobotę.

Czwarty Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Poznań 3. czerwca.

Nigdy, dosłownie nigdy dotąd nie ogarniało kół naszych społecznych tak szeroko rozlane, pogodne i naprawdę jasne światło, co ożywczo zajmuje i wzbogaca myśl, ogrzewa serca, a usprawiedliwioną napawa dumą narodową — nigdy oblicze miasta naszego nie było tak rozpromienione, szczęściem tchnące, swobodne a poważne zarazem, jak w tej dobie niezwykłego nam Zjazdu tylu z Polski uczonych lub nauki łaknących, Zjazdu, jakim po raz pierwszy cieszy i szczyci się Poznań.

Ogniskiem ruchu w mieście stał się Bazar. Nieustanny gwar ożywiał tu umieszczone a niestrudzone w pracy biuro informacyjne; tu przybywający rozpatrywali się w programie Zjazdu i pobytu. Coraz szersze okrążały koła mężów znanych na całą Polskę, jakimi są nauk i zasług Nestorowie, pp. Szokalski z Warszawy, Majer, prezes Akademii umiejętności w Krakowie, to znowu budził wielkie zajęcie prof. Dybowski ze Lwowa, przed rokiem leczący jeszcze Kamczadalów w ich za światem ojczyźnie. Witaliśmy lekarzy i przyrodników ze wszystkich dzielnic i kresów dawnej Polski, z Rosji, a jak daleko się roztacza koło jeograficzne, z którego pospieszyli do nas goście, dosyć przypomnieć, że stanął wśród nas i dr. Kłodzianowski z Egiptu, szef austrjackiej komisji zdrowia w Aleksandrji, lekarz dworu wice-króla Ismaiła. Z tak rozległego koła czyliż podobna nam wszystkich wymienić?

O godziny 9. wieczorem do 150 osób zapełniało salę bazarową. Potem znowu zmieniała się ożywiona fizjognomia sali. Znużeni podróżnicy powoli usuwali się do mieszkań na spoczynek, gospodarze Zjazdu spieszyli znowuż na dworzec, by nowych witać gości: o godzinie 10. Warszawian, o 11. pobratymców Czechów, o północy jadących z Krakowa i Galicji. W pół godziny po każdym pociągu nadeszłym, nowe postacie ukazywały się na sali bazarowej; znowuż powitania, i inne tworzą się kółka. Tak późno w noc.

Nazajutrz po godzinie rannej ósmej ruch wyjątkowy po prawym brzegu Warty, na cichym Chwaliszewie, kędy droga prowadzi do katedry, gdzie mszę świętą odprawiał ksiądz dr. Kantecki, w kaplicy królów Mieczysława i Bolesława — pospieszyło wielu, kaplica ogarnąć nie może wszystkich; po nabożeństwie snuli się goście po przestronnej katedrze, przed każdym zatrzymując się pomnikiem.

Kiedy zbliżała się godzina 11., ludno było i gwarno na dziedzińcu teatralnym. Prócz setek uczestników liczne pań grona przyszły widzieć dostojny uczonych zastęp. W parkiecie, w lożach dolnych, zasiadła przeważnie nauka i powaga; w lożach pierwszego i drugiego piętra zasiadły kobiety; po poręczach lóż spływały festony uwite z gałęzi zielonych i liści. Sama scena ujęta jakby w ramy ogrodu mirtowego, oświetlona rzęsiście, zastawiona była stołem prezydjalnym w podkowę; po bokach były stoły dla gospodarzy i sprawozdawców pism.

Wśród ciszy powszechnej zagaił posiedzenie przewodniczący wydziału gospodarczego Zjazdu p. Bolesław Wicherkiewicz:

„Po raz to pierwszy w Poznaniu — rzekł on między innemi zwracając swą mowę do Czechów — po raz drugi zaś w ogóle na Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, dajecie nam Panowie wzorowy dowód Waszych drogocennych uczuć, stawając na polu naukowem wespół z nami do wymiany myśli, do wzbudzenia życia naukowego do przysporzenia chwały słowiańskiej myśli. I my te uczucia w pełności dzieląc, sercem do Was lgniemy. Wdzięczni Wam jesteśmy, żeście tu przybyli, boć nie miejsce świetne, nie okolice ponętne i urocze zachęcać Was mogły do tej pielgrzymki dalekiej, ale poczucie rodowej łączności, świadomość i powinowactwo krwi, równej doli i wiary w przyszłość.

„Mimo kilkuwiekowego dziejowego rozłączenia, przyświecał Wam ten sam promień oświaty, tą samą podsycany wiarą. To też nie tylko powinowactwo krwi, ale i powinowactwo ducha zbliża nas, ułatwia nam nasze zrozumienie obustronne. Węzły te, że tak powiem, dziejowe, winniśmy w interesie prywatnej cywilizacji naszej słowiańskiej ścieśniać i wzmacniać, do czego Zjazdy podają nam sposobność.

„Oby ten Zjazd przyczynił się do zawiązania nowych przyjacielskich stosunków, przysparzających nam światła, odmiennym przekonaniom wyrozumiałości, a współzawodnictwu życzliwości, czego słusznie po Zjazdach spodziewa się czcigodny profesor Majer."

Ważniejsze ustępy mowy sala przyjmowała oklaskami; zaszumiała istna burza oklasków, gdy mowca zwrócił mowę powitalną do pobratymców Czechów.

W imieniu obywateli miasta Poznania przemówił senior ich, p. Antoni Krzyżanowski:

W szczęśliwszej od naszej tu dzielnicy dawnej Polski, przy podobnych obecnemu Zjazdach i innych uroczystych obchodach, zwykle głowa gościnnego miasta, burmistrz, prezydent wita przybyłych gości. — U nas tu, choć w Bolesławów i Mieczysławów grodzie, nieszczęściem inaczej. Dowodem tego, że mnie, zwyczajnemu, jednemu z najstarszych, obywatelowi, z woli współobywateli, przypadł zaszczyt dopełnienia tego, tak miłego sercu obowiązku.

W imieniu tedy mych współobywateli, bratnią podając rękę, z sercem do głębi wzruszonem, witam was, przezacni męże i bracia, którzyście w imię nauki i wiedzy, ze wszystkich części dawnej Polski, i to razem z tak godnymi reprezentantami pobratymczego nam narodu czeskiego, w mury miasta naszego przybyć raczyli.

Ciche, prócz tego, w murach naszych prace wasze, przezacni panowie, będą silnym bodźcem dla młodzieży naszej, do wstępowania godnie w wasze ślady.

Kończąc wreszcie zaprosił wszystkich członków Zjazdu na bal, urządzony przez polskich obywateli Poznania.

Na wniosek dra Wicherkiewicza, przyjęty z zapałem, krzesło prezydjalne zajął sędziwy jubilat prof. dr. Szokalski, krzesła wiceprezesów zajęli dr. Majer, prezes Akademii umiejętności w Krakowie, prof. dr. Janowsky z Pragi, prof. dr. Rydel z Krakowa, prof. dr. Dybowski ze Lwowa, hr. A. Cieszkowski i dr. Matecki z Poznania, dr. Żnliński ze Lwowa. Jako sekretarze Zjazdu zajęli miejsca dr. Bajkowski z Kijowa, dr. Szram z Krakowa, dr. Reichman z Warszawy.

Po kilku słowach serdecznych opuścił krzesło prezydjalne dr. Szokalski, by wygłosić odczyt: „O badaniu i obserwacji przyrodniczej porównawczej u nas i w innych krajach."

W czasie odczytu prezydował profesor dr. Majer.

Wykład ujęty w formę dostępną, popularną, a pełen myśli głębokich, wskazówek dla polskiej nauki i polskiego społeczeństwa, przerywany był oklaskami.

Równego doznał przyjęcia wykład następny dr. Krówczyńskiego ze Lwowa „O wpływie odziedziczania na życie indywidualne i narodowe."

Szanowny prelegent mówiąc o prawach dziedziczenia, tak zakończył swój odczyt: „Nie wszystkim jednak wiadomo o istnieniu tych praw, a jeszcze mniej takich, którzy te prawa umieją odpowiednio zastósować. Na tych więc, którzy je znają, cięży obowiązek zastosowania dla dobra narodu, bo „wyście" — mówi Skarga — rozum i głowy nasze, na wasze się obmyślanie spuszczamy. Wyście jako góry, z których rzeki i zdroje wytryskają, a ktoby mimo świadomości tych praw działał przeciwnie, „ten niechaj będzie przeklęty jak ten, który — mówi Skarga — zasmuca matkę swoją. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko co macie, od niej jest."

Nie wyczekujmy przekleństwa, ale zastósowujmy i wyzyskujmy prawo przyrody na korzyść naszą osobistą i naszych następców, całych pokoleń i całego narodu, a wówczas ufni w przyszłość, stworzoną przez siebie samych, będziemy mieli prawo żądać, mówiąc słowami wielkiego wieszcza, by „nam struny zadzwoniły, jak trąby mosiężne, — I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła, Marsz tryumfalny, Jeszcze nie zginęła!"

Trzeci był odczyt p. L. Syroczyńskiego, inżyniera Wydziału krajowego ze Lwowa: „Geologiczne badania głębszych warstw ziemi."

Z Czech nadeszło wiele telegramów, bo ze wszystkich miast i ognisk, od wszystkich znakomitości tego narodu biegły na wyścigi telegramy, tak iż liczba urosła przeszło pięćdziesięciu. Odczytywali je pp. Janowsky i Maixner, a odczytywaniu wtórowały ze sali oklaski bez końca, okrzyki: „Slava! Na zdar!"

Prócz czeskich — druga spłynęła powódź polskich telegramów.

Po godzinie 1. koniec posiedzenia. Życie i zadowolenie rozlały się znowuż obfitym strumieniem na miasto, do domów zajezdnych, do kół rodzinnych po domach, które szczęście miały podejmować gości.

O godzinie 3. wydziały rozpoczęły szczegółowe swe prace.

O godzinie 6. kilkuset uczestników zajęło wielką salę bazarową i przyległe pokoje, by do wspólnej przyjacielskiej po trudzie zasiąść uczty.

Jeżeli dotąd na posiedzeniach była żywa myśli i uczonych spostrzeżeń wymiana — to równie wymownie i równie pożądanie odezwały się przy uczcie braterskiej wezbrane, u wielu może długo na wodzy wstrzymywane, więc tem potężniejsze uczucia.

W imieniu gości podziękował za przyjęcie prof. Rostafiński mniej więcej w tych słowach:

„Przemawiając jako delegat uniwersytetu Jagiellońskiego muszę nawiązać rzecz moją do powodów, jakie nas z tym prastarym a tak gościnnie nas podejmującym piastowskim grodem łączyły.

„W r. 1520 zaciągano dzwon Zygmunta na Wawelu. Jego głos rozchodził się dźwięcznie po wszech Polsce, jak daleko sięgała jej zachodnia cywilizacja, jak daleko roznosił ją Uniwersytet Jagielloński. I właśnie chcąc ją szerzyć jak najwięcej w tymże samym roku założył filię swą pod nazwą szkoły lubranieckiej, do której przysłał głośnie znanych swych profesorów: Jana ze Stobnicy, Benedykta Herberta i Grzegorza z Sanoka. Kwitła ta nowa główna szkoła, a jak kwitła i jak kształciła, najlepszym dowodem głośny Janicki, który w swych poezjach łacińskich jako wdzięczny uczeń z uznaniem ją wspomina.

---

3)

KOLEKCJA FACETÓW.

SZKICE Z MIASTA.

Przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA."

(Ciąg dalszy.)

Nie potrzeba szukać w historji dowodów na to, że facetów nigdy na świecie nie brakowało, chociaż inne może nosili nazwy. Rodzicami ich bywały tak dawniej jak i dzisiaj: miernota umysłowa, ożeniona z gwałtowną chęcią rozgłosu. I temu dziwić się nie można, bo jużciż trudno porządnemu człowiekowi pogodzić się z tą myślą, aby cały żywot swój miał zostać jednostką w szeregu, kołkiem w płocie, lub kłosem na łanie, który społeczeństwo bez ceremonji sierpem żyna, w snopy wiąże i ryczałtowo wymłaca. Kto tylko więc poczuwa w sobie zgrozę na myśl podobną i czuje zapas siły w łokciach, aby się przepychać przez tłumy — próbuje. Jednym się uda wypłynąć, drudzy giną, facetom tylko udaje się podążać za armją, choćby tylko jako trębacze lub smarowozy.

Schodząc ku bliższemu określeniu charakterystyki facetów, o których nam idzie, przychodzimy do wniosku, iż sami przez się nie stanowią oni oddzielnego gatunku, lecz stają pośrodku między blagierami a trefnisiami. Facet gdyby miał trochę więcej rozumu niż ma i potrafił bez zająknienia się kłamać, jak to mówią z nut — byłby blagierem. Przeciwnie znów, gdyby umiał wyprzeć się naturalnej dobroci charakteru i przyćmić nieco drażliwość swej ambicji — zszedłby na zwykłego trefnisia. Otóż z powodu tak wyjątkowej sytnacji swojej, musi on nienawidzieć od serca najbliższych sąsiadów swoich na drabinie społecznej, i z całą energią ich też nienawidzi.

Wspomniałem, zdaje się, że ruchliwy temperament faceta jest głównym czynnikiem przy wypływaniu na wierzch, dlatego też w czasach powszechnych poruszeń w społeczeństwie jakiem, ginie wśród fal huczących głośniej. Lecz niech tylko nastanie cisza, czy apatja, facet podnosi głowę, ruchliwość jego zaczyna się uwydatniać tak, że kto nie chce musi dosłyszeć jego brzęczenie niby wielkiej czarnej muchy bonującej po pustym pokoju.

A dziwna rzecz, iż facet każdy mimo wewnętrznego usposobienia, już przez samą powierzchowność swoją odróżnia się dość wybitnie od innych ludzi. Zwykle coś mu brakuje do konwencjonalnej powszedności, chociaż ten brak nie można jeszcze oryginalnością nazwać. W ruchach niespokojny, w krzyżu giętki, ma w sobie coś z natury piskorza, bo wślizga się nawet tam, gdzie inny daleko gładszy od niego tej sztuki nie dokaże; wszystko może zrobić z swej fizjonomji prócz powagi, wtedy bowiem robi się po prostu pocieszunym. Idąc, zdaje się, że ma oczy na wszystkich stronach głowy poosadzane, a na przodzie nos wysunięty do wietrzenia. Na ustach jego gości wieczna skłonność do uprzejmego uśmiechu. Często, jeżeli urody mu Pan Bóg poskąpił, owa gotowość do śmiechu ma w sobie coś karykaturalnego, jednakże z nią łatwo oswoić się można. Szczególną też trapiony jest pasją całowania i chwytania w objęcia; dlatego nie ominie żadnej sposobności, żeby na pulchnych rączkach kobiet, jako naturalnych jego protektorek, nie zostawić mlaskotliwej i z prawdziwym apetytem wyciśniętej pamiątki.

Każdy z facetów już tyle ma rozumu i tyle wie, że nie posiadając ani w głowie ani w powierzchowności swej takich przymiotów, któreby mu torowały drogę do sympatyj ludzkich, szuka jej u najpewniejszego źródła pobłażliwości, to jest u kobiet. Z góry przeto wylany jest na wszelkie dla nich pochlebstwa i usługi, szczególniej dla starszych matron i panien na emeryturze. Czem która kapryśniejsza, tem milsza dla faceta i tej staje się najwierniejszym poddanym. Orzą też nim i kręcą podług upodobania. Swoją drogą jednakże łaskawość kobiet prawie nigdy nie ma wpływu na sercowe uczucia jego protektorek. Nie wiem dlaczego, lecz płeć piękna facetów nie poczytuje za mężczyzn, bo nawet panienki z garderoby nie uważają za ujmę swej wstydliwości niewieściej, jeżeli ją tam gdzieś w kącie uściska lub pocałuje. „Taki pan Felcio zabawny jest" — mówią niby się dąsając...

Zdaje się, że prócz gotowości na wszelkie usługi kobiet, wiele do ich łask pomaga facetowi jego gadatliwość. Niewiasty nasze a podobno i całego świata, przeważnie milczków nie lubią, więc skoro nawinie im się facet, który już z powołania cierpliwie umie słuchać, a jak potrzeba, na raz trzy przegadać potrafi — delektują się nim jak śpiewającym kanarkiem.

Mając na względzie szczupły zakres moich szkiców o facetach, przystąpić muszę jak najprędzej do pewnej ich klasyfikacji. I tak naprzód wypada podzielić ich na dwie główne gromady. Pierwszą facetów właściwych w dobrej wierze — drugą facetów z celem, czyli tak zwanych karjerowiczów, już bardziej zbliżonych do trefnisiów, chociaż znających się dobrze na kombinacjach rachunkowych i słabościach ludzkiej natury.

Facet dobrej wiary z gruntu jest człowiekiem dobrym, uczciwym i najlepszego serca. Cała troska jego zawiera się w tem, że nie może znieść, aby o nim ludzie choć przez dwa tygodnie z rzędu nic nie mówili lub nie drukowali. Zdaje mu się przez ten czas, że on już umarł i zaraz widać na jego fizjognomji prawdziwe zmartwienie. Spać nie może, apetyt traci, humor traci, czuje się nieszczęśliwym, staje się dla sług i domowników zgryźliwym, składając winę na katar żołądkowy lub wątrobę. Chodzi zadumany i myśli wciąż i kombinuje coby tu takiego podjąć, żeby sława jego mogła się odświeżyć i żeby świat o nim nie zapomniał. Chcesz przyjacielu takiego poczciwca uratować od melancholji, napisz tylko parę słów do której gazety, że ten a ten nasz znany coś zamyśla, organizuje, pisze, lub pracuje nad wynalazkiem, a zobaczysz jak mu się rozweseli oblicze, jak znikną wszelkie choroby i nowe życie wstąpi w niego. Jeżeli nawet posucha będzie na wszelkie nowości, dość będzie odświeżyć dawniejsze czyny, oświadczyć publiczny żal, że nie ma naszego znanego Felusia, który gdyby był w tem a tem zdarzeniu czy uroczystości przyjął osobisty udział, inaczejby rzecz poszła.

Zostawiając na później studja o facetach spekulujących, do których wiele mi jeszcze nie dostaje materjału, przystąpię do rozgatunkowania egzemplarzy pierwszego działu na szczegółowe kategorje facetów odpowiednio do zajęć i na pierwszem miejscu postawię najpospolitszy okaz, którym jest u nas

II.
Facet towarzyski.

Jeżeli tego rodzaju facet znęci się gdzie do jakiego domu, oprócz stu pociech dla wszystkich, staje się on nieocenionym skarbem dla gospodarstwa. Z natury mało wymagający i nie kapryśny, służy on tam wiernie, trzeźwo i pilnie. Dawnemi czasy funkcję tę pełnili tak zwani rezydenci, lecz dziś, gdy nas już nie stać na stabilizowanie tej posady, musimy się zadawalniać rezydentem przychodnim. Który dom familijny opatrzył Pan Bóg tego rodzaju opiekunem, gospodarz już nie potrzebuje kłopotać się o marszałka dworu, czy kredencerza, a często i szczególniejszego majstra, bo facet sam jest tem wszystkiem, na wszystkiem się zna i wszystko potrafi. Nie leni się i nie żenuje, gdy trzeba informować służbę i coś osobiście pokazać, szczególniej przy więcej dystyngowanych zajęciach, jak naprzykład ubraniu sali i schodów, ściąganiu wina do butelek i t. d. Facet wtedy, aby pokazać swoją sztukę, odkłada na bok wszelką dumę, dyryguje, poprawia, łaje, uczy na wstyd i umartwienie całego personalu służbowego, a na podziw i adoracje pani domu i jej rodziny. Zwykle cała falanga niewieścia między sobą nazywa faceta zdrobniale po imieniu, a do niego mówi: „jaki pan Tadzio dobry, zręczny, poczciwy, nieoceniony i t. p., doprawdy nie wiadomo już, jak panu Tadziowi podziękować." A nasz Tadzio czy Kazio rośnie, rośnie pod wpływem takich kadzideł do nieskończoności. Słodkie słówko uznania, czulsze spojrzenie, wdzięczny uśmiech, coś coś z intencji uściskania — mogą rozrzewnionego faceta poprowadzić za morze. Widać po nim, jak roztapia się pod wrażeniem pochwały, a wtedy można już robić z nim co się komu podoba...

Jednak kulminacyjnym punktem zdolności towarzyskiego faceta jest dopiero na większą skalę urządzona uroczystość lub zabawa domowa. Gdzie ma pewne obowiązki być usłużnym — tam przyjmuje urząd reżysera z ochotą; lecz gdzie to ma być grzecznością tylko, lubi się kazać prosić, a czasem stawia pewne warunki co do rozciągłości jego dyktatury. I od tej chwili zaczyna się dla niego najmilsza sercu kampania: wszędzie jest, o wszystkiem wie i wszystko sam dysponuje. Nawet przy układaniu listów zapraszających ma swój głos, a już z kucharzem sprzecza się do upadłego o *menu* wieczerzy. Gdzie nie wiele ma sił do rozporządzenia, tam pomaga przybijać kinkiety, rozmieszczać lustra i kwiaty, urządzać gabinety damskie i pokoje do gry. On zamawia muzykę, szuka tancerzy do kompletu, wprowadza ich napędza do pracy, skoro zobaczy, że werwa gaśnie. Dawniej nawet do niego należała dyrekcja tańcami, ale od czasu jak urząd ten został wyemancypowany na stanowisko niezależne, wyrugowano ztąd faceta. Jednakże jako amator pomocnik, nie może się powstrzymać ze swoją interwencją, gdy widzi zamięszanie w tańcu, aby wiedziano publicznie, że i on zna się cokolwiek na tem. Za to znów brał on sobie inny dział porządku tańcującego, to jest zaopatrywania siedzących pań tancerzami, za co zjednywa sobie serca wszystkich matek. Przy wirowych pląsach, sam jest niezmordowanym, a spieszy tam, gdzie mu nakazuje obowiązek. Zazwyczaj fatalnie tańczy i bez taktu, lecz gdy na bezrybiu i rak ryba, a facet rześką miną, fantazją i ochotą nadrabia ten brak talentu — ofiary jego przyjmowane są z wdzięcznością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„To co rozerwało te związki — to odbiło się smutnem echem po całym kraju. Szalony uragan rozszczepił starożytny pień naszego narodu. Odzywał się dzwon Zygmuntów, ale cicho i smutno, coraz ciszej i żałośniej, i jeżeli wobec wypadków tych serce nie pękło, to tylko dla tego chyba, że było spiżowe. Ale ludziom ból rozsadził serce. I na ból ten szukali lekarstwa nie tam gdzie należy. Zamiast rozpatrzyć się w własnych winach, które spowodowały huragan, składano je wyłącznie na obce żywioły. Podawano narodowi leki mistyczne, a choć słodkie, przecież trujące.

„I może właśnie w tem leży znów zasługa naszego uniwersytetu, że był najpierwszy wyrazem tego zdrowego prądu, jaki się wśród całego myślącego społeczeństwa wytwarzał, że on przez usta swej historycznej szkoły pierwszy podał zdrowe jedyne lekarstwo, gorzkiej wprawdzie, ale skutecznej prawdy.

„I dziś rzecz ta tak przeniknęła w głąb całego społeczeństwa, że towarzyszy wszystkim naszym pracom. Dowodem i Zjazd dzisiejszy. Mierzymy nasze prace nie domową miarą, która wynosi ludzi głośnych wśród murów miasta czy kraju, ale europejską. Wymagamy, żeby prace szły prawdą, żeby liczyły się z tem, co robi cały świat cywilizowany i żeby z tym jego ruchem współzawodniczyły.

„Wydaje więc już nowe lekarstwo na wszystkich polach owoce dodatnie. W koło niego, jako głównego hasła, musimy się kupić i z wiarą w przyszłość iść naprzód. I dzwon Zygmuntów będzie się odzywał coraz raźniej i weselej i dożyjemy chwili, że rozejdzie się kiedyś potężnie i przemówi radośnie: „veritas liberavit vos".

Dr. Szuman z Torunia wygłosił piękny wiersz stosowny do okoliczności.

Poczem gdy uczta zbliżała się ku końcowi redaktor *Dzien. Pozn.* Fr. Dobrowolski wzniósł toast „kochajmy się".

Wielu po uczcie bawiło się rozmową do godziny późnej w nocy w lokalach uczty.

Od godziny 6. począwszy po za miastem w ogrodzie p. Trypolskiego brzmiał koncert dla szerszej publiczności, która nie mogąc się zbliżyć do „przyrodników" w mieście, na uczcie bazarowej, spodziewała się ujrzeć wszystkich wieczorną porą, po biesiadzie wspólnej.

Wszakże ta wieczorna do ogrodu wycieczka dla swobodniejszego odetchnięcia znużonym pracownikom, była w programie przyjęcia naszych gości.

Niestety deszcz ulewny, padający między godziną 8 i 9. skrzyżował szyki, i wielu, bardzo wielu wstrzymał od miłej wycieczki. Mimo to po godzinie 9-tej pospieszyli jeszcze licznem gronem nasi goście i gospodarze, a między nimi wszędzie mile witani Czesi.

Do później nocy wszędzie wrzało życie.

V.

Nazajutrz rano — pisze nam nasz korespondent — już o 9. godzinie poczęły pracować poszczególne sekcje, w których wykładało kilkudziesięciu prelegentów.

W sekcji chirurgicznej bardzo zainteresował wykład „O wewiązce" dra Żeg. Krówczyńskiego; w sekcji przyrodniczej wykłady prof. Ciesielskiego, dra Wielowiejskiego i prof. Rostafińskiego. Odczyty w innych sekcjach musiały być również zajmujące, bo zebrani później na obiedzie uczestnicy ciągle wspominali o wykładach Janowskiego, Szokalskiego, Talki, Konica z Warszawy i w wielu innych. W sekcji chemicznej dyskutowano wiele o projekcie stowarzyszenia chemicznego zalecanym przez młodych chemików warszawskich. W tej sekcji mieli wykłady także dr. F. Chłapowski i dr. Dunin Wąsowicz ze Lwowa. W sekcji rolniczo-przemysłowej wiele zajęcia wywołał odczyt prof. Poboreskiego z Tarnopola. Wykładali w tej sekcji także dr. Pauli, dr. Dunin Wąsowicz (o analizie chmielu rohatyńskiego) i prof. S. Kruszyński o rasach bydła.

Po południu znaczna część członków przyjmując zaproszenie hr. Cieszkowskiego zwiedziła Żabików, ugoszczona przez właściciela prawdziwie po magnacku. Inni pospieszyli zadość uczynić zaproszeniu „Bractwa strzeleckiego" i bawili się w ogrodzie tegoż stowarzyszenia.

W tymże dniu dawał także obiad powszechnie szanowany tu i w całej ojczyźnie znany dr Kaczorowski, na który otrzymało zaproszenia przeszło 20 zamiejscowych członków zjazdu, między innymi prof. Szokalski, Blumenstok, Obaliński, Czesi, prof. Rostafiński, dr Dunin Wąsowicz i Żegota Krówczyński. Już to ten ostatni był wszędzie witany jak najmilej i wszyscy w ogóle członkowie zjazdu wielce go odszczególniają.

Wieczorem rozpoczął się bal. Około godziny 10. sala bazaru i przyległe pokoje były rzec można nabite. Prześliczne, w całem tego słowa znaczeniu, widziałem tam Polki, a wkrótce ochota tak wzięła górę, żeśmy podziwiać musieli nawet weteranów nauki ochoczo pląsających. Bal skończył się dopiero po 6. godzinie rano — a [illegible] to zabawa, której pewnie kto w niej wziął udział nie zapomni, bo gościnność jego gospodarzy była istotnie nie do opisania.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 1. czerwca. Według danych urzędowych w służbie cywilnej ministerstwa marynarki znajduje się 7% cudzoziemców. — Dnia 30. zm. namiestnik Kaukazu, ks. Dondukow-Korsakow, powrócił z Merwu do Bohu, skąd na drugi dzień udał się do Tyflisu. Książę zjeździł dla zaprowadzenia w Merwie rządu cywilnego, co mu się miało udać dość dobrze; ludność merwska przyjmowała go dość przychylnie.

Z korespondencji odebranej przez *Nowosti* z Filipopola wyjmujemy następujące szczegóły o owacjach, wyprawionych tamże Krestowiczowi z powodu mianowania go jeneral-gubernatorem Wschodniej Rumelji; na drugi dzień po nadejściu telegramu w nocy 19. m. m. mieszkańcy pospieszyli przyozdobić domy w chorągwie rosyjskie i bułgarskie; powstrzymali się jedynie od tych dekoracji stronnicy zjednoczenia z księstwem bułgarskiem, pomimo, że, jak powiada korespondent, nie mają nic przeciw Krestowiczowi; chcieli tylko okazać, że nie hołdują [illegible] na cześć jego, że nie o osobę jeneral-gubernatora im chodzi, lecz o „zjednoczenie". Mieli też niebawem pociechę, bo gdy muzyka zagrała w ogrodzie publicznym „marsz narodowy", tłum publiczności przez kilka minut krzyczał „Hura! niech żyje zjednoczenie!" Gdy następnie tłum z muzyką na czele udał się o północy do mieszkania konsula rosyjskiego, ten był nieobecnym. Od konsula ruszono następnie do mieszkania Krestowicza; muzyka zagrała hymn moskiewski „Boże cara chrani", grzmot „hura" i oklasków rozległ się dokoła, a następnie „Niech żyje Bułgar Krestowicz" i znów „Niech żyje zjednoczenie". Dziękując za współczucie nowy jeneral-gubernator zapewnił, że będzie się starał o szczęście nie „Rumelji", lecz „narodu bułgarskiego", i ciągle w mowie swej unikał „starannie" wyrazu „Wschodnia Rumelja", jak pisze korespondent. Załatwiwszy się z Krestowiczem tłum ruszył znów szukać moskiewskiego konsula, chcąc mu koniecznie wyrazić gorące swe sympatje i ufność do Rosji. Ale w mieszkaniu sekretarza konsulatu nie znaleziono tak samo jak i w domu, aż nareszcie, po długich wędrówkach, udano się powtórnie do konsulatu i tym razem wyszedł jakoś nareszcie na balkon p. Sołokin. Na jego widok, przy odgłosach „Boże cara chrani", poczęto krzyczeć „Niech żyje russkij car, opiekun Bułgarów, niech się ziści przykazanie Piotra Wielkiego, niech żyje zjednoczenie!" Lecz konsul, jakby nie słyszał, i tłum widząc, iż milczy dyplomatycznie i nie chce się wynurzać, dał spokój, kazał grać marsz „Sumi Marica" i rozszedł się do domów. Dzień, w którym carewicz petersburski składał przysięgę, jako był pełnoletni następca tronu, był również uroczyście obchodzony w Filipopolu. Były nabożeństwa, a potem telegramy do cara i carewicza, a potem powinszowania wizyta jeneral-gubernatora z biskupem i dygnitarzami w konsulacie moskiewskim, przyczem „zwróciła uwagę wszystkich w sposób bolesny — dodaje korespondent — nieobecność oficerów Bułgarów, trzymających się stronnictwa rządowego", czemu nic kto inny winien, jak dowodzący wojskami Wschodniej Rumelji, Drygalski pasza. Ten widocznie brudzi Moskalom; zamiast Rosji, hołduje sułtanowi i wciąż łata do Konstantynopola po instrukcje postępowania. Służbistość swoją turecką Drygalski posunął do tego stopnia, że stara się koniecznie wpakować do armii wschodnio-rumelijskiej niejakiego [illegible], Greka rodem, który jakiś czas wojny turecko-moskiewskiej dowodził baszybuzukami i cierpieć nie może Bułgarów, jak upewnia na zakończenie korespondent *Nowosti.*

Nasze zdrojowiska.

V.

Zakłady kąpielowe. Jasną jak słońce jest rzeczą, iż przybyły często z bardzo daleka chory, ma prawo wymagać, żeby znalazł w zakładzie kąpielowym wszystko, ale najzupełniej wszystko, czego umiejętność wymaga. O ile kąpiel według przepisów lekarskich wziętą jest zbawienną, o tyle jest szkodliwą i zabójczą nawet, jeśli nie zachowuje się wszelkich przez umiejętność wskazanych wymagań. Baczność przeto władz do tego powołanych winna przedewszystkiem być zwrócona na budynki kąpielowe. Wyłącznie tylko za specjalnie wydanem upoważnieniem tych władz powinno być wolno otwierać i do użytku oddawać zakłady kąpielowe, [illegible]. Tymczasem, o ile mi wiadomo, nie ma żadnej kontroli nad kąpielami. [illegible]

Wracając do samych zakładów, obowiązkiem i własnym interesem właścicieli zdrojowisk jest wznieść budynki [illegible] z wszelkiemi wygodami, ale nawet z pewnym wykwintem. W Krynicy zakład urządzony jest istotnie po europejsku, ale ze względu na ciągle wzmagający się napływ chorych za szczupły. [illegible]

Zakład Krynicki ma jeszcze tę drobną, a jednak dotkliwą wadę, że nie ma łazienek, tj. gabinetów ogrzewanych. To jedno już jest przyczyną, że tak zwany sezon kąpielowy niezmiernie u nas krótki, jeszcze krótszy być musi. Nadto w letnich nawet miesiącach w całym świecie, tem bardziej u nas, zdarzają się dnie wietrzne, chłodne lub dżdżyste; [illegible]

Zaprowadzenie wężownic nie wymagałoby nawet zbyt wielkiego kosztu, a oddałoby wielką przysługę [illegible]

Żegiestów miałby istotnie wielką przyszłość, [illegible]

Tymczasem nad Popradem wznosi się łazienka, [illegible] drucianą dawałby wygodę i bezpieczeństwo. Dziś wystają tylko ponad wodę drągi, których się trzymać całą siłą potrzeba; słabsza osoba może być porwana nadzwyczaj silnym prądem, o wypadek zatem nie trudno, tem więcej, że dno zasypane różnej wielkości kamieniami rani stopy i utrzymać się na nogach nie pozwala. Wychodząc z wody przy chłodnym wietrze bardzo częstym w górach, trzeba na piątro wchodzić po odkrytych schodach, co może być niebezpieczne. Sama łazienka z desek sosnowych, z których powypadało mnóstwo sęków. Jeśli właściciel zrozumie swój interes i urządzi zdrojowisko jak należy, przepowiadamy mu majątek w krótkim czasie

W każdem zdrojowisku nieodzowne jest urządzenie ekspozytur wód mineralnych. Wiele jest osób przebywających w tych lub owych zdrojowiskach lub zakładach leczniczych, którym wypada pić czy to chwilowo czy też dłużej inne wody mineralne. Zbytecznem byłoby rozwodzić się o konieczności takich ekspozytur i o korzyściach ztąd wynikających tak dla chorych jak i dla właścicieli zdrojowisk.

Tymczasem dziś zażądać w któremkolwiek zdrojowisku wód zamiejscowych, jest to narażać się na znaczne koszta, bo trzeba tę lub ową wodę umyślnie sprowadzać, na czem apteka stara się zarabiać. Mnie samemu zdarzyło się płacić w zdrojowisku 74 cnt. za butelkę wody, która we Lwowie lub Krakowie kosztuje 44. Przytem są inne drobne ale dokuczliwe trudności.

Oto w Krynicy np. gość pijący wodę mineralną niemiejscową, musi iść do apteki, kupić flaszkę i dźwigać ją do zakładu; tam oddaje ją dziewczynie, otoczonej tłumem osób domagających się wody słotwińskiej. Nareszcie zdobywa się dziewczynę, aby otworzyła flaszkę i chciała się nią zaopiekować. Ale, niestety, nie ma korkociąga, bo pozycja korkociągów nie istnieje w budżecie; a więc patykiem i palcami wpędza się korek do flaszki, poczem kłopot z zatkaniem i t. p.

Wszędzie więc a w szczególności w Krynicy, której właściciel, t. j. rząd, ma większe środki, należałoby urządzić tanie ekspozytury, zawierające: 1) wody mineralne niemiejscowe, 2) wody ze źródeł odległych dla osób niemogących do tych źródeł chodzić, 3) mleko, żętycę, kumys i t. p. dodatki do wód mineralnych, 4) małą ogrzewalnią, czyli nie wielki piecyk, gdzie niektóre wody mogłyby być doprowadzone do stosownego stopnia ciepła. Niemniej też potrzebny jest wszędzie kryty chodnik, gdzie chorzy w czasie słoty mogliby używać przechadzki.

KRONIKA.

Lwów dnia 5. czerwca.

Wiadomości osobiste. P. Otton Hausner, poseł do Rady państwa, przybył do Lwowa. — Marja z Choromańskich Szczycińska, żona emigranta i członka organizacji narodowej z roku 1863, zmarła wczoraj we Lwowie, przeżywszy lat 51. — We Wiedniu bawią namiestnik p. Zaleski, który właśnie przybył z Karlsbadu, i hr. Alfred Potocki. — Oprócz trzech przed kilkoma dniami wymienionych gości niemieckich, przybyli z Wrocławia do Krakowa dla zwidzenia pamiątek starożytnego grodu prawnicy prof. Seufertt i prof. Brie, historyk dr. Mendtal, i medycyny dr. Kopp i dr. Langman. Silne wrażenie wywarła na nich pracownia Matejki, imponująca wspaniałością dzieł rozpoczętych, jak „Dziewica Orleańska" i „Zamojski pod Byczyną." Goście wrocławscy odbyli także wycieczkę na Bielany w towarzystwie profesorów uniwersytetu Jagiellońsk. — Wydział filozoficzny uniwersytetu krakowskiego odmówił prośbie dr. Izydora hr. Dzieduszyckiego o habilitację na docenta historji powszechnej. — Adolf Pollak, jeden z najbardziej zasłużonych przemysłowców austrjackich, znany fabrykant zapałek, zakończył życie w 68 r.

Kalendarz. Piątek: Norberta b. Wschód słońca o godz. 4 m. 8, zachód o g. 7 m. 49.

Kalendarzyk myśliwski. Od 15. czerwca wolno polować na ptactwo wodne w ogólności; przez cały czerwiec: na kozły (rogacze).

Składka. Dla wdowy po żołnierzu polskim otrzymaliśmy od pani N. N. 1 złr. 50 ct.

Przewidywania. *Ogrodnik Polski* oznajmia, iż sądząc z kwitnienia drzew, można w roku bieżącym liczyć na urodzaj wiśni, czereśni, śliwek i jabłek. Co zaś do gruszek, urodzaj ich będzie bardzo mały, a nawet owoce te mogą wcale nie dopisać, albowiem tylko niektóre z nich kwitną, większość zaś zupełnie kwiatów jest pozbawiona.

Alliance israelite. Do *Ojczyzny* lwowskiej pisze dr. Warszauer z Krakowa: „Dr. Rosenblatt, docent uniw. Jagiell. na wydziale prawniczym, bawiąc w końcu minionego miesiąca w Wiedniu, miał sposobność widzenia się z głównymi przedstawicielami centralnego stowarz., a ci mu stanowczo oświadczyli, że szczerze, życzą sobie, aby wykłady w szkołach odbywały się w języku polskim, gdyż im głównie o to chodzi, by izraelici przyswoili sobie oświatę europejską, i aby się uczyli w Galicji po polsku, a w Czechach po czesku. „Alliance" ma nawet zamiar zakupienia znacznej liczby biblij starego zakonu, tłumaczonej na język polski przez Neufelda w Warszawie, dla rozdawania jej między uczniów wyznania mojżeszowego, a obecnie ma głównie na oku Galicję i oczekuje od krakowskiej filji przedstawień, w jakimby kierunku działać należało, by dźwignąć poziom oświaty między ludnością izraelicką. W roku ubiegłym towarzystwo udzieliło gminie Zabłocie, obok Zatora, zasiłku rocznego 1000 zł. na 3 lata, dla założenia szkoły 4-klasowej wyznaniowej. Gminie Bolechów w Galicji 500 zł. na 3 lata w tym samym celu. W Brodach przeznaczyło towarz. 200 zł. zasiłku szkole wyznaniowej, do której 1200 dzieci uczęszcza, a na cele naukowe dla szkoły sierot tamże również 200 zł. ofiarowało. Nadto w celu zachęcenia izraelitów galicyjskich do trudnienia się rolnictwem zaasygnowano tymczasowo 1000 złr. na stypendja dla młodzieńców, którzyby się studjom agronomicznym oddawać zamierzali. Z tego krótkiego zarysu powziąć można wiadomość, że „Alliance israelite" wiedeńska nie ma zamiaru germanizowania izraelitów galicyjskich, że zasadniczo poziom oświaty ich rozszerzyć usiłuje, upraszając tych, którzy się tem zajmują, do przedkładania jej elaboratów, wskazówek, ku wspomnionemu celowi zmierzających. Życzyćby należało, aby filja krakowska wzmocniła się znaczną liczbą członków, by się „Alliance" mogła przekonać, że są w kraju osoby, którym oświata społeczności izraelickiej leży na sercu." Do tego listu najbardziej w sprawach żydowskich kompetentna *Ojczyzna* następującą dodaje uwagę:

„Pozwalamy sobie zauważyć, że w roku 1883 Alliance israelite była tylko szafarzem grosza uzbieranego przez komitety w Berlinie, Frankfurcie i Londynie, że od dwóch lat wiedeńska Alliance ciągle się dopytuje i wywiaduje, co i gdzie należałoby zrobić celem podniesienia ogólnego poziomu oświaty między galicyjskimi żydami, a dotychczas, jak to przytoczony powyżej wykaz datków udowadnia, prawie nic, albo bardzo mało zrobiła; że w niektórych miejscowościach Galicji, wiedeńska Alliance udawała się po radę i wskazówki do ludzi, którzy niechętni są temu, aby żydzi pobierali naukę w języku polskim, że wreszcie wiedeńska Alliance unika, rzec można, zasadniczo wszelkich stosunków i wszelkiego zetknięcia z instytucjami i towarzystwami, które nie od dzisiaj wyłącznie pracują nad szerzeniem oświaty między współwyznawcami w duchu narodowym polskim."

Mianowanie. Adjunkt sądu pow. w Sądowej Wiszni, Jędrzej Hołubowski, mianowany sędzią powiatowym w Czortkowie.

Konfiskata. Sąd krajowy ogłasza konfiskatę broszury rosyjskiej „Kalendar Narodnoj Woli" i odezwy socjalistycznej, podpisanej przez niejakiego Kaźmierza Sosnowskiego.

Nowoutworzony posterunek żandarmerji w Sokołówce, w powiecie brodzkim, składający się z sierżanta i trzech żandarmów, z dniem 20. maja b. r. rozpoczął swoją czynność służbową.

Sposób dekoloryzacji różnobarwnych diamentów. W kronice z 25. maja zwróciliśmy uwagę czytelników na sprzedaż sztucznie zabarwianych diamentów żółtych za diamenty białe. Dekoloryzacja ta polega na nader prostej, a jednak genjalnie zastosowanej fizycznej własności światła. W kwestji tej nadesłał nam p. A. Idzikowski z Tarnowa następującą notatkę: „Do odbarwiania diamentów kolorowych na białe, czyli na tzw. „czystej wody", zastosował w r. 1882 pewien Francuz, którego nazwiska nie pamiętam, prawo fizyki o „kolorach dopełniających." Wiadomo bowiem, że pryzm dzieli i rozkłada światło białe na 7 rozmaitych kolorów, tworząc widmo słoneczne, jakie np. widzimy w naturze w zwykłej tęczy słonecznej. Usuńmy zatem z widma słonecznego jakikolwiek z kolorów, a natychmiast białe światło zmienione będzie i zabarwione odpowiednio do usuniętego koloru. Zwracając atoli widmu napowrót usunięty kolor, przywracamy i światłu jego pierwotną białość. Nic zatem łatwiejszego, jak zabarwionemu diamentowi dodać ten kolor, jakiego mu potrzeba do osiągnięcia białości. W tym celu zanurza się kolorowy diament przez kilka sekund w roczynie solnym o kolorze dopełniającym, a po wyschnięciu otrzymuje się diament zupełnie czystej wody. Tak np. nadzwyczaj delikatna warstwa fioletowa zmienia diament żółty o niskiej cenie, jakich Afryka dostarcza w wielkiej ilości, na diament czystej wody, bez utraty jego przejrzystości i siły blasku. Sztucznie odbarwiony odzyskuje on jednak prędko naturalny swój kolor i dość zwilżyć go, lub potrzeć między palcami, a wnet znika niedostrzegalna warstewka dopełniającego koloru; zaś rozłożone światło wraca do pierwotnego koloru naturalnego. Posiadacz diamentu czystej wody, tego króla naszych zdobnych kamieni, nie potrzebuje się zatem obawiać straty jego wysokiej wartości, nauka zaś zyskała szczytne potwierdzenie fizycznego prawa kolorów dopełniających."

Wydział towarzystwa bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie składa niniejszem publiczne podziękowanie za udzielenie zasiłków: radzie m. Stanisławowa (400 zł.), dyrekcji stanisławowskiej kasy oszczędności (350 zł.), tudzież radom powiatowym: stanisławowskiej (300 zł.), bohorodczańskiej (25 zł.), buczackiej (25 zł.) i nadwórniańskiej 25 zł.; następnie p. St. Brykczyńskiemu, właśc. dóbr i marszałkowi rady powiat., za darowanie 4 sągów drzewa opałowego, 10 hektolitrów kartofli i beczki kapusty; bar. Rom. Gostkowskiemu we Lwowie za odstąpienie swej pretensji do p. F. w kwocie 25 zł.; aptekarzom p. Janowi Macurze za odstąpienie swego udziału (20 zł.) w stanisławowskim banku zaliczkowym, jako też za darowanie recept na lekarstwa na kredyt pobrane, i p. Amirowiczowi za ofiarowane 20 zł. w zamian za rozsyłanie kadzideł i za darowanie recept, p. Ad. Bielowi za darowanie recept, p. J. Wachterowi za odstąpienie swej pretensji do p. S. w kwocie 15 zł., p. Wł. Gnieswoszowi właśc. dóbr za darowanie części swych dyet jako sędziego przysięgłego w kwocie 10 złr., p. Fr. Axentowiczowi urzędn. sądow. za odstąpienie swego honorarjum jako kasjera towarz. urzędników w Stanisławowie w kwocie 5 zł. miesięcznie, świet. kółku mieszczańskiemu za odstąpienie dochodu z ur. Kilińskiego w kwocie 7 zł., p. J. Budzińskiemu właś. dóbr za korzec pszenicy, Grabarskiemu i Grossowi za ofiarowanie po parze trzewików i Piskorzowi za 3 kaftaniki wełn. zim., Szmidowi ogrodnikowi miejs. za darowanie drzewek owocowych i cienistych. Al. Dubsowi wł. dóbr za 24 szklanek, Łękawskiemu za obraz „Unja Lubelska", wreszcie za darowanie książek do użytku szkolnego jako też dzieł treści naukowej; również dr. Łubińskiemu za 23 tom., tudzież akademikom Wł. Eminowiczowi 20 tom, Wł. Jurkiewiczowi 13 tom., Al. Paulemu 13 tom.; w końcu dr. Łubińskiemu i Ant. Borthowi za sprawienie lamp, miednic i naczynia kuchennego.

Wycieczka do Żegiestowa i Krynicy. Ażeby uczestnikom zjazdu pedagogicznego tarnowskiego dać sposobność zwidzenia sławnych z piękności okolic górskich, leżących wzdłuż kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (polski Semmering), tudzież słynnych miejsc kąpielowyach Żegiestowa i Krynicy, zawiązał się w Tarnowie komitet, który się zajmie urządzeniem dwudniowej wycieczki towarzyskiej w góry z następującym programem: W niedzielę 20. lipca o godz. 5 min. 20 z rana wyjazd koleją (pociągiem pospiesznym) do Żegiestowa. Po zwidzeniu zakładu kąpielowego wieczornym pociągiem wyjazd do Muszyny. Dnia 21. o godz. 7 z rana jazda podwodami do Krynicy, wieczornym pociągiem powrót do Tarnowa, gdzie się łączą pociągi kolei Karola Ludwika w obu kierunkach, do Krakowa i do Lwowa. Komitet zajmie się urządzeniem wspólnych obiadów i wieczerzy, wynajęciem podwód, dostarczeniem biletów kolejowych i najęciem pomieszkania na nocleg w Muszynie. Za udział w tej wycieczce dwudniowej płacą uczestnicy 8 złr., która to kwota posłuży na pokrycie wszystkich wydatków. Chcący wziąć udział w tej wycieczce zechcą wcześnie, najpóźniej zaś do 10. lipca przesłać na ręce p. Romana Vimpellera, prof. gimn. w Tarnowie, kwotę 8 zł. za przekazem pocztowym, podając dokładnie swój adres. W wycieczce tej mogą brać udział także kobiety, ponieważ program nie obejmuje uciążliwych wycieczek pieszych, a liczba uczestników ograniczoną jest najwyżej do 60 osób.

Zamach samobójczy. Franciszek Chmielowski, czeladnik kominiarski, nie mając utrzymania dla braku zatrudnienia, strzelił do siebie przedwczoraj w południe, w podwórzu pod l. 4 przy ulicy Janowskiej, z pistoletu, w zamiarze pozbawienia się życia, lecz kula chybiła celu, poczem oddano go jako cierpiącego na rozstrój nerwów do głównego szpitala.

Pożary. W gminie Jeziorko, w powiecie tarnobrzeskim, zgorzało 8 zagród włościańskich i 17 sztuk trzody chlewnej. Strata wynosi 5442 zł. — W Błędowej, w powiecie rzeszowskim, podczas pożaru domu utraciła życie w płomieniach 5-letnia dziewczyna, a w Łończy, w powiecie cieszanowskim, woźnica dworski Józef Wróblewski.

Petarda. Piszą nam z Krakowa w tej sprawie: „Śledztwo jest już na ukończeniu. Oskarżeni zostaną o zbrodnię usiłowanego skrytobójstwa aresztowani Bolesław Malankiewicz, Ludwik Grudziński, Adam Królikowski i Franciszek Sułczewski. Obok tego procesu toczy się śledztwo o wichrzenia socjalistyczne przeciw Józefowi Kolarowi i Janowi Jasińskiemu, czeladnikom ślusarskim, przeważnie za posiadanie broszur rewolucyjnej treści, wyszłych za granicą pod tytułem „Równość i przedświt". Nadto u jednego z nich znaleziono klingę od sztyletu jeszcze niewykończoną."

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 4. czerwca. Skradziono panu St. J. p. l. 5 ul. Zborowska przez otwarte okno marynarkę, spodnie, kamizelkę, pularez z wekslem na 1500 złr., 3 kartki zast. banku rusk. a 1 zakł. zast. i kred., notatki, fotografię damy, kwitki Jakóba Sprechera na skóry i pulares z kwotą 50 ct.; pani Rebece Margules z pom. złoty pierścionek z rautami, złoty damski remontoir, 1 parę kolczyków złotych i 1 los austr. Cz. Krzyża w łącznej wart. 63 złr.— Znaleziono wachlarz kościany, książkę służbową Marji Cwynar i parasolkę w dorożce.

Budapeszt 4. czerwca. *Pester Lloyd* donosi: W nocy przeszłego wtorku, t. j. 27. maja zabito z zasadzki stójkę przed barakami, w których obecnie dwie i pół kompanji wojska się mieści. Jeszcze tej samej nocy przeszukali żołnierze i żandarmi całą okolicę dziką i skalistą aż do granicy Sandżaku Novibazar, jednakowoż bezskutecznie. Na drugi dzień zrobiono wycieczkę korpusem podjazdowym aż do brzegów rzeki Tara, jednakowoż także bez najmniejszego rezultatu, gdyż nie znaleziono nic podejrzanego. Niektórzy mieszkańcy twierdzą jednak, że dzień poprzód widziano na Szuhowopolje grupę z 8 do 10 uzbrojonych, którzy się jednak przed nadchodzącym patrolem napowrót na tureckie terytorjum cofnęli.

Handel żonami w Anglii. Pod tym tytułem zamieszcza *Gazeta Sądowa* ciekawy artykuł z Liverpoolu. Niejaki Wardle odprzedał swoją małżonkę Betty przyjacielowi za... litr piwa (czyli mniej więcej za 25 groszy), a ten ostatni wziął z nią ślub legalny. Naturalnie sprawa przyszła pod rozpoznanie sędziego pokoju, który orzekł, iż winną w tej sprawie jest tylko pani Betsy i skazał ją na 8 dni aresztu. Sprawa toczyła się pomimo niestawiennictwa p. Wardle, który nadesłał sądowi pisemne zawiadomienie, iż posiadając w garderobie swojej jedną tylko parę szelek, nie chce ubliżać godności sądu i na posiedzenie się nie stawi. Wysoki sąd przyjął to oświadczenie śmiechem. Pobłażliwość, z jaką sprawa ta osądzoną została, wyjaśnia się w ten sposób, iż pośród ludu angielskiego panuje jeszcze przekonanie, sięgające ustaw anglosaskich, że mąż może żoną zupełnie rozporządzać. Przekonanie to zakorzenione jest tak mocno, iż podobne wypadki stale się tam powtarzają. Zwykła norma wynosi jeden szyling, podnosi się zaś stosownie do zewnętrznych zalet sprzedawanej osoby. Dawniej sprzedaż odbywała się publicznie drogą licytacji. Jeszcze w 1858 roku na ścianie gospody w Sittle-Horton wisiało ogłoszenie o sprzedaży pięknej i młodej niewiasty. Dziś wypadki podobne zdarzają się rzadziej, nie są jednak uważane za zbyt wielkie przestępstwo. I wszystko to dzieje się w kraju emancypacji kobiet!

Wiadomości literackie i artystyczne.

(st.) **Teatr.** Walnym poklaskiem i wieńcem wawrzynowym uczczono wczorajszy występ benefisowy p. Woleńskiego w dramacie Laubego „Hrabia Essex." Utwór ten, któremu niedawno poświęciliśmy fejleton pióra dra Zippera, stanowi ozdobę niemieckiego repertoaru scenicznego. „Hrabia Essex" celuje mistrzowstwem formy dramatycznej, a w jego budowie przebijają potężne tradycje szekspirowskie zarówno jak i wykwintne wzory stylu francuskiego. Nie ma wprawdzie tchnienia genjuszu, Bogiem do arcydzieł pomazanego, ale jest talent i rutyna, przez doświadczeń szereg wywalczona. Opadły skrzydła Laubemu, gdy w dramacie „Montrose" zapragnął przedstawić walkę wielkich zasad i kolizję wielkich uczuć, ale w „Hr. Essex" zawładnął w zupełności tematem dziejowym, wydobył z niego puls życia psychicznego i nadał mu szlachetny koloryt prawdy. „Hr. Essex" uznany został przez krytykę jako najdoskonalsze dzieło w rzędzie prac dramatycznych Laubego. Postać bohatera odtworzył znakomicie p. Woleński; było to studjum we wszystkich szczegółach wykończone. Deklamacja końcowa w akcie 3. siłą wyrazu i patosem bez przesady wywołała długi aplauz uniesionej publiczności. Inne role zostały również dobrze oddane i godzi się zanotować, że artyści sceny lwowskiej sztuki wartościowe traktują zawsze z uznania godnym pietyzmem. Natomiast z lichotami obchodzą się zwykle niemiłosiernie i dobijają anemiczne niemowlęta Muzy dramatycznej.

* Dziś we czwartek dnia 5. czerwca po raz trzeci: „Księżniczka Trebizondy" (La princesse de Trebisonde), opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.

Dzieło Romana br. Gostkowskiego pod tytułem „Teorja ruchu kolejowego zastosowana do praktyki", rosyjscy inżynierowie, Łopato i Teodorowicz w Charkowie, przetłumaczyli na język rosyjski. Polski nakład cennej monografji już rozchwytany.

Konkurs Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, imienia J. U. Niemcewicza, na temat: „Jakim zmianom uległo sejmowanie polskie od pierwszych dokładniej znanych sejmów (1548), aż do zagęszczającej się praktyki *liberi veto* w wieku XVII? — Czy i jakie starania zdążały do jego naprawy? — Co jej przeszkadzało?" skończył się wczoraj; wszakże żadna praca z odpowiedzią na zadanie nie została złożoną. Z tego powodu Rada Towarzystwa historyczno-literackiego wystawia ponownie na konkurs dwulecia następującego (1884 do 1886) zadanie na wstępie wymienione. Żądana praca, w języku polskim, ma obejmować nie mniej niż 15 arkuszy druku. Autor najlepszej rozprawy otrzyma nagrody 3000 franków; nagroda ta jednak w danym razie będzie mogła być rozdzieloną na dwie części i wtenczas najlepsza praca otrzyma 2000, następująca po niej 1000 franków. Kto sobie życzy brać udział w tym konkursie, zechce przysłać swą pracę w rękopisie, przy zachowaniu zwykłych formalności, pod adresem sekretarza jeneralnego Akademii umiejętności w Krakowie, albo sekretarza Towarzystwa historyczno literackiego *(Paryż, 6. Quai d'Orleans).*

Terminem ostatecznym dla złożenia rękopisów jest dzień 15. lutego 1886 roku.

Verdi wykończa operę „Otello", do której libretto osnute na tle Szekspirowskiej tragedji dostarczył mu Boito.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 4. czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Dąbrowski, przyszła wreszcie na porządek dzienny sprawa „projektu organizacji wyższej szkoły żeńskiej we Lwowie".

Dotyczący referat wniósł radny prof. Sołeski. Skreśliwszy w krótkości długie aczkolwiek ubogie w wypadki dzieje projektu, wypracowanego przez sekcję szkolną i zmienionego cokolwiek przez magistrat, na którego modyfikacje zgodziła się jednak sekcja, p. Sołeski zamierzał już przystąpić do odczytania bardzo obszernego projektu, gdy w tem postanowiono i przyjęto wniosek, ażeby przeprowadzić najprzód dyskusję jeneralną — chociaż radny p. Klimowicz zaproponował zaraz na wstępie przejście do porządku dziennego nad całym projektem a zajęcie się raczej założeniem porządnej szkoły przemysłowej.

Radny p. dr. Semilski, pierwszy zabierając głos w dyskusji, podnosi ważność sprawy, albowiem wyższej szkoły żeńskiej potrzeba istotnie. To też, ażeby przedmiot gruntownie zbadać, uprosił on osobę tak fachową w sprawie wykształcenia i wychowania kobiet, jak pani Felicja Boberska, by do wyrobienia swojego w tym względzie zdania. W sprawie tej wypowiedziała opinję swoją także p. Niedziałkowska zaszczytnie znana właścicielka konwiktu we Lwowie, (rozprawa jej drukowana była w *Gazecie Narodowej*), i przez dziwne, acz nie mogła znać prywatnego memorjału p. Boberskiej, przedłożonego mowcy, godzi się z nią najzupełniej w głównych punktach.

Obie te panie zgadzają się przedewszystkiem w tem, że na czele szkoły nie powinien stać mężczyzna, ale kobieta, idzie tu bowiem nietylko o naukę, ale także o wychowanie, którego mężczyzna dać nie może. Mowca przechodzi następnie rozmaite działy planu nauki, wytyka braki, mianowicie co do wykładu historji, pedagogiki, estetyki, a nawet religii, które bądź to zupełnie opuszczono, bądź też przeznaczono na nie, jak na religię, niedostateczną ilość godzin. Dr. Semilski zwrócił się także przeciwko temu, ażeby w mowie będąca szkoła nie była, jak się wyraził, niejako karczmą otwartą dla zajazdu docentów (tak mają się nazywać nauczyciele tej szkoły), a chce on zakładu, mającego własnych stałych profesorów, którzyby się mogli przywiązać do instytucji.

Z wszystkich powyższych względów, oraz wielu innych, na których zapisanie brak nam jednak miejsca, wniósł dr. Semilski, ażeby dyskusję przerwano i projekt odesłać napowrót do sekcji V. dla przedsięwzięcia odpowiednich modyfikacyj.

P. Świsterski przemawiał za tem, ażeby na czele zakładu stał dyrektor, a nie dyrektorka, także w rodzinie bowiem rządzi mężczyzna a nie kobieta.

Najobszerniejsze przemówienie było pana dr. Alfreda Zgórskiego, który z całą stanowczością, z argumentami bardzo gruntownemi i pochodzącemi z głębi przekonania, wystąpił przeciwko założeniu projektowanej wyższej szkoły żeńskiej. Mowca dał dość wyraziste obraz stosunków w kraju naszym, z szczególnem uwzględnieniem roli, jaką odgrywa w niej kobieta, przedstawił dosadnie wykształcenie, jakie jej dajemy, a także rezultatem jest następnie życie nad stan. Jako były dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, a więc znający dokładnie stosunki prawie wszystkich przemysłowców naszych, jaskrawo ilustrował on swoje wywody, oczywiście ogólnikowo i bezimiennie. Mowca przemawiał więc za zakładami raczej dla przemysłowców, za pomnożeniem szkół ludowych, któreby szerzyły wykształcenie elementarne, ten konieczny grunt pod wszelką oświatę i dobrobyt, aniżeli za zakładami niejako zbytkownemi, za licheśm zakładowaniem uniwersytetów, gdzieby wykładało się wszystko, a niczego się nie uczyło. Mowca kładzie nacisk na to, że podstawą życia narodu jest rodzina, należy więc kształcić kobietę odpowiednio do stanowiska, jakie ma zająć w życiu. P. Zgórski poddaje surowej krytyce plan nauk projektowanej szkoły, w którejby uczyć miano wszystkiego, co kiedyś tylko uczyć mają także o bankach i t. p. rzeczach. Gdyby ta szkoła była przynajmniej bezpłatna, ale ma onaby być płatną cokolwiek lekarską, (zwraca uwagę, że na Rusi w Czechach oświadczyły się władze przeciwko opłatom szkolnym. Przyp. Red.). Mowca wnosi więc zupełnie na razie odrzucenie projektu założenia żeńskiej szkoły wyższej, odwołując się do poprzedniego artykułu zamieszczonego w *Dzienniku Polskim*, pochodzącego z pod pióra jednego z najwytrawniejszych pedagogów naszych.

Po p. Zgórskim przemawiali jeszcze p. Radziszewski, członek sekcji V, za projektem, i p. Heppe przeciwko, odczytując obszerny memorjał o dość smutnym stanie istniejących już szkół miejskich we Lwowie, których liczba jest jeszcze niedostateczna.

Dalsza rozprawa nastąpi dziś wieczorem, bo wszyscy mówcy naszych jeszcze niejednokrotnie odwoływać się do poprzednich mowców, daliśmy więc ich przemówienia tylko w krótkiem streszczeniu.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 3. czerwca. Do licznych kłopotów i niepokojących giełdy naszej, przybyły w ostatnich czasach przeróżne wątpliwości polityczne. Wprawdzie nie mają one żadnej cechy zbyt zatrważającej, mimo to jednak wywołały pewne przygnębienie umysłów i niepokój. Daje się on czuć tem więcej, że spekulanci nasi odzwyczaili się zupełnie uważać na czynniki polityczne, a teraz stają przed nie oczywiście nagle w formie wielkiego pytajnika graniczny konflikt serbsko-bułgarski, równocześnie zaś głośny artykuł londyńskiego *Fortnightly Review* nie kusił się zapatrywać na wynik konferencji egipskiej. Jakkolwiek pogłoska o upadku Berberu została na razie zaprzeczoną, faktem jest, że sytuacja w Egipcie jest bardzo krytyczną. W takich warunkach nie zdziwi to nikogo, że niedawno przedsięwzięte tak długo zapowiadanej finalizacji konwersji renty węgierskiej, spadły poniżej zera. Koniec końców tego dzisiejszy odbywał się w usposobieniu nader przygnębionem, reakcja górowała na całej linji, kursa spadły procent. Kredyty austr. straciły 2·20 (305·50), węgierskie 1·75 (307); Länderbanki 1·70 (103·40); Ludwiki 50 ct. (285); Łupkowskie 25 ct. (170·50); Tureckie tytoniowe 2·50; renty straciły wszystkie, z wyjątkiem złotej i węgierskiej 6%-wej złotej węgierskiej. Tramwaje podskoczyły z powodu nadwyżki dochodów Towarzystwa w ciągu dwu dni Świąt Zielonych o 2 złr. (223). Z losów regowały węgierskie i Kredytowe o 50 ct., Cisańskie i Tureckie o 40 ct., Komunalne o 30 ct. Losy z r. 1854 zyskały natomiast ¼%. Złoto ciągle nieruchome; rubel stracił 1 ct. (1·22¾).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Ze sprawozdania dyrekcji, przedłożonego ogólnemu zgromadzeniu Towarzystwa, wyjmujemy w dalszym toku następujące szczegóły:

W dziale ogniowym: Od roku poprzedzającego liczba polic zwiększyła się o 12.968 i wynosi obecnie 174 680. Wartość zabezpieczona zwiększyła się w tym samym czasie o 20,415.046 złr. i wynosi obecnie 348,092.844 złr. Suma zaliczek zwiększyła się o 201.195 złr. 60 ct. i zebrano ich w roku 1883/84 2,578.001 złr. 44 ct.

W roku przeszłym było wypadków pożaru 1751, a wypłacone wynagrodzenie wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wynosiły 1,308.474 złr. 88 ct. W roku bieżącym było wypadków pożaru 1773, a wypłacone wynagrodzenie wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wynoszą 1,196.426 złr. 83 ct.

W roku bieżącym było przeto 22 wypadków pożaru więcej, niż w poprzedzającym, ale sume wynagrodzenia mniejszą o 112.048 złr. 5 ct.

Bilans za rok 1883/84 wykazuje czystej pozostałości 604.231 złr. 51 ct.

Fundusz rezerwowy, który wynosił w roku zeszłym 1,567.465 złr. 55 ct., powiększył się tego roku o 83.645 złr. 60 ct. i wynosi 1,651.111 złr. 15 ct. Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane wynosi 84.177 złr. 26 ct.

W dziale gradowym zachodzi od lat kilku bez przerwy niekorzystny stosunek. Szkody były liczne i znaczne i wszystkie Towarzystwa, ubezpieczające od gradu, wystawione były na ogromne straty. Mimo wszystkich szkód i kosztów fundusz rezerwowy działu tego wynosi jeszcze 187.128 złr. 11 ct., po pokryciu z niego nie loboru, który stosownie do zaprowadzonej zasady w latach korzystnych zwróconym ma być.

W roku 1883 przybyło polic 543 i jest wszystkich razem 5050. Zabezpieczona w nich wartość wynosiła w roku 1882 18,979.627, w roku 1883 zaś 17,224.933 złr., przeto mniej w roku obecnym o 1,754.694 złr. Zebrano funduszów 532.055 złr. 5 ct., wypłacono wynagrodzeń i kosztów złr. 592.609 ct. 56, niedobór wynosi przeto 60.554 złr. 51 ct. Fundusz rezerwowy wynosił z końcem 1882 roku 203.066 złr. 47 ct., w ciągu roku 1883 wpłynęło 48.054 złr. 28 ct., ubyło 60.554 złr. 51 ct. Po potrąceniu z niego niedoboru lat 1882 i 1883 w kwocie 63,992 złr. 64 ct, pozostało jak wyżej 187.128 złr. 11 ct.

W dziale życiowym skończył się z dniem 31. grudnia 1883 14 rok istnienia Towarzystwa.

W dziale ubezpieczeń pośmiertnych było z końcem roku 1882 polic 7799, przybyło w 1883 roku 806, a ubyło 553, pozostało 8052.

Kapitał ubezpieczony wynosił z końcem 1882 roku 9,897.639 złr. 58 ct. W ciągu roku bieżącego przybyło 1,475.659 złr. 70 ct., ubyło 739.422 złr. 65 ct. Pozostaje 10,133.876 złr. 63 ct.

Stan ubezpieczeń działu pośmiertnego zwiększył się przeto w ciągu roku o 253 polic a 736.237 złr. 5 ct. kapitału ubezpieczonego. Ogólny przychód w dziale A. wynosił w roku 1883 złr. 1,163.231, rozchód 1,124.095 złr. 88 ct., pozostałość w dziale A. wynosi 39.135 złr. 15 ct. Suma zgłoszonych szkód wynosiła 109.881 złr. 10 ct., na podstawie prawdopodobnej śmiertelności przewidywano 131.830 złr. 84 ct.

Rzeczywista śmiertelność była przeto od przewidywanej prawdopodobnej śmiertelności mniejszą o 21.939 złr. 74 ct., czyli o 16·64%.

W dziale ubezpieczeń na dożycie było z końcem roku 1882 polic 1427, przybyło w ciągu roku 1883 polic 556, ubyło 168, pozostaje polic 1815. Kapitał zabezpieczony wynosił z końcem roku 1882 złr. 4,534.803, przybyło w ciągu roku 1883 złr. 2,241.723, ubyło 474.030 złr., pozostaje złr. 6,302.496.

Stan ubezpieczeń działu na dożycie zwiększył się przeto w ciągu r. 1883 o 388 polic i 1,767,693 złr. — Ogólny przychód w dziale ubezpieczeń na dożycie wynosił w 1883 roku 761.815 złr. 6 ct., rozchód 750 341 złr. 91 ct. Pozostałość w dziale B. wynosi 11.473 złr. 15 ct.

Stan ubezpieczeń w dziale B. wynosił dnia 1. stycznia 1883 r. polic 9226, kapitału zabezpieczonego złr. 13,932.442 złr. 58 ct., renty zabezpieczonej 23.389 złr., premja roczna wynosiła 454.628 złr. 88 ct.

Z dniem 1. stycznia 1884 wynosił ogólny stan ubezpieczonych polic 9867, kapitału zabezpieczonego 16,436.372 złr. 21 ct., renty zabezpieczonej 23.189 złr, premji złr 532,254 ct. 51.

Ogólny stan ubezpieczeń zwiększył się przeto w roku 1883 o 611 polic, 2,503.930 złr. 5 ct. i 77.625 złr. 63 ct. premji rocznej; zaś renta o 200 złr. Rezerwa premji (prócz rezerwy reasekuracyjnej) wynosiła w r. 1882 w dziale ubezpieczeń pośmiertnych 735.773 złr. 71 ct., w dziale ubezpieczeń na dożycie 527.833 złr. 99 ct. razem 1.263.607 złr. 70 ct., wynosi zaś z końcem roku 1883 w dziale A. 870.341 złr. 33 ct., w dziale B. 701.171 złr. 41 ct., razem 1,540.986 złr. 44 ct., zwiększyła się przeto w dziale A. o 104.041 złr. 42 ct., w dziale B. o 173.337 złr. 21 ct., razem o 277.378 złr. 74 ct.

Na wniosek komisji rachunkowej ogólne zgromadzenie uchwaliło zwrot 15% w dziale kapitałów pośmiertnych, a 8% w dziale kapitałów na dożycie.

Zestawienie rachunkowe czynności za rok ubiegły wykazuje następujące rezultaty:

Obrót kasowy w roku 1882 wynosił 29,770.291 złr. 22 ct., w roku 1883 zaś 33.067.992 złr. 25 ct., zwiększył się zatem o 3.297.701 złr. 3 ct.

Kapitał w obrocie w roku 1882 wynosił 2,572.597 złr. 75 ct., a 2,662.551 złr. 70 ct. w roku 1883 — zwiększył się więc o 89.953 złr. 95 ct.

Udziały członków wynosiły 646.303 złr. 80 ct. w roku 1882, a wzrosły obecnie do 677.146 złr. 81 ct., zwiększyły się więc o 30.887 złr. 1 ct.

Wkładki na książeczki w roku 1882 wynosiły 1,485.612 złr. 55 ct. w roku ubiegłym przybyło 58 368 złr. 69 ct., a zatem obecnie 1,543.981 złr. 24 ct.

Weksle eskontowane: Z roku 1882 zostało 2,559.387 złr., w ciągu roku 1883 eskontowano za 9,816.946 złr. 49 ct., spłacono 9,746.174 złr. 15 ct., przybyło więc za 70.772 złr. 34 ct. i z dniem 31. grudnia 1883 wynosi 2,630.159 złr. 84 ct.

Weksle reeskontowane: Z roku 1882 pozostało 330.510 złr., w roku 1883 reeskontowano 1,307.777 złr, spłacono 1,342.237 złr., zmniejszyło się więc o 34.460 złr. i było 31. grudnia 1883 roku weksli reeskontowanych za złr. 296.050.

Fundusz rezerwowy wynosi 10 447 złr. 95 ct.

Czysty zysk do dyspozycji ogólnego zgromadzenia wynosi 43.405 złr. 4 ct.

Powiatowa wystawa przeglądowa bydła włościańskiego, połączona z premiowaniem, odbędzie się dnia 19. czerwca r. b. w Stanisławowie. Wystawione będzie bydło włościańskie z powiatów: Stanisławowskiego, Bohorodczańskiego i Nadwórniańskiego.

Grad wielkości włoskiego orzecha spadł dnia 21. maja w okolicy Jezierzan i Dźwiniaczki, w powiecie borszczowskim i zniszczył plony rolne na kilkumilowej przestrzeni, miejscami w zupełności. Szczególnie ucierpiały jęczmiona i rzepaki. Stratę rolników oceniono na złr 11.000.

Wiedeń 3. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono 1515 sztuk ciężkich bakonów, 2091 średnich i 3116 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 44·— do 45 50, średnie 42 — do 44·—, warchlaki 34·— do 44·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 5. czerwca.

Pomiędzy telegramami nadesłanemi zarządowi IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu znajduje się także telegram ze strony reprezentacji miasta naszego, w którym prezydent pan Dąbrowski zaprasza na następny Zjazd do Lwowa.

Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego szkoły przemysłowe mogą wydawać swoim uczniom świadectwa, uprawniające ich do wykonywania wybranej gałęzi przemysłu i wykazujące ich uzdolnienie w tej mierze. Świadectwa takie będą zawierać sąd całego personalu nauczycielskiego odnośnej szkoły o obyczajach, pilności i uzdolnieniu frekwentanta we wszystkich przedmiotach naukowych.

Czeska Rada szkolna krajowa ogłosiła memorjał, żądający od kompetentnych władz państwowych i krajowych zniesienia opłat szkolnych. Na 58 czeskich i 49 niemieckich szkolnych rad powiatowych oświadczyło się 54 czeskich i 32 niemieckich rad szkolnych również za zniesieniem tychże opłat jako tamujących oświatę.

Policja wiedeńska wpadła na trop ukrywających się w Wiedniu socjalistów, którzy na podstawie ustaw wyjątkowych z dnia 30. stycznia 1884 wydaleni zostali. Trzech z nich wyśledzono i oddano sądowi karnemu. Są nimi: bracia Pischer (rzeźbiarz i technik), rodem z Wiednia, przynależni do Weckersdorf w Niższej Austrji i Szlązak Filip Heintel, czeladnik stolarski.

Pester Lloyd doniósł niedawno, że pewien oficer austrjacki sprzedał niedawno jednemu z mocarstw zagranicznych swój wynalazek miny podmorskiej, dodając, że rząd austrjacki, któremu pozostawione było pierwszeństwo, nie chciał korzystać ze zrobionej mu oferty. *Polit. Cor.* wyjaśnia rzecz w ten sposób, że mina w mowie będąca okazała się mniej praktyczną od tych, jakich marynarka austrjacka używa, szczególnie pod względem aparatu lontowego. Przyjęto jednak wynaleziony przez tego oficera sposób ustawiania min i wypłacono mu tytułem zwrotu kosztów żądaną sumę 2500 złr.

Z Berna donoszą, że Czesi postanowili we wszystkich tamtejszych okręgach wyborczych sejmowych postawić swych kandydatów. W Trebicz stawiają kandydaturę dra Kofranka, Czecha, w miejsce dotychczasowego posła p. Böhma, Niemca i centralisty. Niemiecki komitet krajowy dopiero w niedzielę zbierze się, celem nominacji kandydatów.

W Peszcie około 400 kowali podniosło wczoraj solidarnie zmowę we wszystkich warstatach. Żądają oni wypoczynku niedzielnego, 12 godzin dziennej pracy, i najmniej 7 złr. tygodniowej płacy. Na naradzie majstrów, którą z powodu strajku zwołano, przystano na wszystkie powyższe warunki i jest podobno nadzieja, że zmowa załatwioną zostanie w sposób spokojny.

Agitacja wyborcza na Węgrzech zasługuje w całem tego słowa znaczeniu na nazwę „kampauji" wyborczej, i słuszną czyni uwagę jedno z pism wiedeńskich, że posłowie i kandydaci stawać muszą przed wyborcami nawet z gotowością do nałożenia głową.

W Tiszalock wypędzili wyborcy antisemitę Gezę Onody'ego z miasta. Z Baan zaś donoszą: Były poseł, Paweł Andahazy, nie mógł zdać sprawozdania z powodu ogromnych rozruchów. Andahazy musiał spiesznie z mieściny umknąć.

W okręgu wyborczym Nemeth przyszło do krwawego starcia pomiędzy partją rządową a opozycją, przyczem wiele osób ciężko raniono.

Na miejsce zmarłego Rajewskiego popa, mianowany został proboszczem prawosławnej cerkwi w Wiedniu nowy agent panmoskiewski w osobie popa Kudriawcewa, profesora teologji przy uniwersytecie odeskim.

W Berlinie oczekiwano wczoraj w południe przybycia carowej w towarzystwie w. księżnej Kseni. Po południu miał się odbyć u cesarza obiad galowy, przy którym na życzenie carowej miała w. księżna badeńska spełniać obowiązki gospodyni. Wieczorem Théatre paré, a przed północą odjazd carowej.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego telegramu rzymskiego, podajemy następne szczegóły: Rocznicę daty śmierci Garibaldego (2. czerwca) obchodzono korowodem, który wyruszywszy z „Piazza del Popolo", poruszał się ku Kapitolowi, aby tamże wieńcami z kwiatów przyozdobić tablicę pamiątkową, umieszczoną na cześć wielkiego patrjoty włoskiego. Uroczystość tego pochodu sprofanował motłoch uliczny. Na czele korowodu stanęli ulicznicy i kilkudziesięciu obdartusów w czerwonych koszulach, którzy wyprawiali burdy na każdym przystanku i na każdym zakręcie ulicy, gdzie pochód był zmuszony zwolnić kroku. Dopiero po tej niefortunnej awangardzie uszykowało się około 30 towarzystw ze swojemi sztandarami. Na „Corso" ozwały się krzyki: „Precz ze świętem przymierzem! Górą Garibaldi!" Następnie wołano ironicznie: „Niech żyje Austrja!" Przed pałacem austro-węgierskiej ambasady, obok Kwirynału, zawołano: „Niech żyje Tryent i Tryest!" „Precz z przyjaciółkami Watykanu!" Na Kapitolu powstał taki nieład i krzyk, że mowcy nie mogli wygłosić przygotowanych mów, a korowód musiał się rozwiązać. Sprofanowanie tej iście narodowej uroczystości przypisują najemnym czynnikom prowokacyjnym.

Telegramy własne „Dz. Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 4. czerwca. W sprawie szkół i zakładów przemysłowych powziął rząd następujące postanowienia: Nadzór oddany jest komisji rządowej, złożonej z dyrektorów i nauczycieli zawodowych państwowych szkół przemysłowych. Odgraniczenie okręgów nadzorczych odbywa się według krajów koronnych, a w tychże ostatnich według zakresów Izb handlowych i przemysłowych. Oprócz tego będzie przy przydzielaniu pewnych szkół poszczególnym komisarzom nadzorczym uwzględniany język wykładowy. Mianowanie komisarzy rządowych (inspekcyj) ma ważność na przeciąg dwóch lat. Ta komisja ma obowiązek nadzorowania przydzielonych jej szkół przemysłowych raz w roku, a przynajmniej raz na dwa lata, a o rezultacie swych spostrzeżeń winna jest złożyć bezzwłocznie ministerstwu szczegółowe sprawozdanie i uzupełnić je wnioskami co do sił nauczycielskich, zbiorów naukowych i t. p. Przy końcu roku szkolnego sporządza komisja nadzorcza doroczne sprawozdanie, przeznaczone do odpowiedniego publicznego ogłoszenia. Zakres działalności wspomnianej komisji rozciąga się jedynie na zwykłe szkoły przemysłowe, podczas gdy szkoły ściśle fachowe, jako też wyższe zakłady naukowe, istniejące przy państwowych szkołach przemysłowych, podlegają nadal, tak jak dotąd, nadzorowi organów z ramienia ministerstwa oświecenia.

(C) **Wiedeń** 4. czerwca. W Bernie, na Morawie przygotowuje się wydawnictwo nowego czeskiego dziennika o tendencjach młodo-czeskich.

(D.) **Wiedeń** 5. czerwca. Zjazd notarjuszów austrjackich odbędzie się tu dnia 6. września.

Praga 5. czerwca. Na dzień 19. bm. zwołaną została do Pragi ankieta w sprawie regulacji rzek czeskich. Wezmą w niej udział: marszałek krajowy ks. Lobkowicz; członkowie Wydziału krajowego: Waldert i Chotek; posłowie Rieger, Russ, Hewera i inżynierowie: Deutsch i Oehlwein z Wiednia.

Buda-Peszt 5. czerwca. Zajmujące są szczegóły walki wyborczej w György St.-Miklos, do której stanęli zwolennicy nowego kandydata Splenyiego, przeważnie kupcy ormiańscy, i stronnicy Dobranskiego, chłopi. Ci ostatni zrabowali wszystkie sklepy i dopuścili się gwałtów na kupcach. Zagrażali nawet żandarmerji, którą do pomocy przywołano; wojsko jednak dało ognia i raniło przeszło 30 osób, z których już 6 umarło.

Berlin 5. czerwca. W drugi dzień Zielonych świąt urządzili robotnicy fabryki w Bergdörf kocią muzykę przed mieszkaniem Bismarka w Friedrichsruhe. Dopiero po użyciu broni udało się żandarmerji i służbie kanclerza przywrócić spokój. Aresztowano 7 przewódców awantury.

Wiedeń 4. czerwca. (Biuletyn meteorologiczny). Wiatr zachodni. Widokrąg przeważnie zachmurzony. Deszcze prawie wszędzie. Powietrze chłodne. Wiatry mierne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4. czerwca. O godzinie trzeciej nad ranem wybuchł w fabryce sukna „Edlingers Wittwe et Comp." przy Mollardgasse pożar, który przybrał groźne rozmiary i wyrządził znaczne szkody. Po trzygodzinnej pracy ugaszono ogień.

Komisja międzynarodowa wyznaczona w sprawie dwunastego wiedeńskiego targu zbożowego i nasion, postanowiła w porozumieniu z giełdą zbożową, aby targ ten odbył się dnia 25. i 26. sierpnia w rotundzie.

Peszt 5. czerwca. W procesie prasowym, toczącym się w Preszburgu, został skazany anarchista Scheffler na 21 miesięcy więzienia, na karę pieniężną w kwocie 1100 zł. i na zwrot kosztów procesu. Scheffler zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

Kołoszwar (Klausenburg) 5. czerwca. Przedwczoraj wieczorem były znowu większe zbiegowiska, które wojsko rozprószyło. Jeneralna kongregacja potępiła wszelkie te wykroczenia i wezwała starszego żupana, aby w porozumieniu z władzą miejską przedsięwziął potrzebne środki ostrożności.

Zagrzeb 5. czerwca. Na konferencji stronnictwa narodowego uchwalono postępować jednomyślnie. Na podstawie tej uchwały oświadczył Kresticz, że pozostaje na stanowisku marszałka sejmu. Ban kroacki przybył na konferencję i został nader życzliwie powitany.

Londyn 4. czerwca W skutek wykolejenia się pociągu pomiędzy Salisbury a Wimborne, runęła część tegoż z nasypem. Z podróżnych 4 zabitych, i 25 mniej lub więcej ciężko rannych.

Rzym 5. czerwca. W Izbie wnosi Camporeale interpelację, ażali prawdą jest, że w Marokko przygotowują się wypadki, które mogą zmienić polityczne położenie kraju. Mancini odpowie dziś.

Rzym 5. czerwca. Najbliższy konsystorz odbędzie się dopiero we wrześniu lub grudniu.

Nisz 5. czerwca. W siedmiu okręgach wyborczych, z wyjątkiem jednej Łoznicy, wybrano (przy ściślejszych wyborach) samych postępowców.

Paryż 5. czerwca. Nowa rada municypalna wybrała dawnego prezydenta. Całe biuro prezydjalne składa się z samych autonomistów.

Paryż 5. czerwca. *Temps* potwierdza, że francusko-angielskie rokowania nie były nigdy przerwane, lecz toczą się dalej na znanej podstawie.

Berlin 5. czerwca. Carowa przybyła tu wczoraj. Na dworcu przyjmowali ją i odprowadzili następnie do pałacu poselstwa rosyjskiego, cesarz i wszyscy książęta i księżniczki z domu królewskiego, wielkie księżne, książę duński Waldemar, następca tronu i członkowie ambasady rosyjskiej. Wszyscy ci byli obecni na obiedzie galowym u cesarza, wyprawionym na cześć carowej, która wieczorem odjechała do Petersburga.

Berno (Szwajcarja) 5. czerwca. Rada narodowa wybrała Favon'a (radykała) prezydentem, a Stoessel'a (także radykała) wiceprezydentem. Rada Stanów wybrała Birmanna (z centrum) prezydentem, a Wirza (klerykała) wice-prezydentem.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 5. czerwca godzina 10. min. 36. Akcje kredytowe 308 80, Anglo-Austr. 112·25, Akcje banku Union 106·—, Kolej Karola Ludwika 287·—, Połudn. 149·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9 69½, Rubel papierowy 1·22¼. Usposobienie: ustalone.

Wiedeń d. 4. czerwca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 62·—, Węg. akcje kredyt. 309·—, Akcje anglo-austr. 111·50, Akcje banku Union 106·—, Akcje Karola Ludwika 286·—, Akcje kolei północnej 252 50, Akcje kolei południowej 142·70, Akcje kolei Alföldzkiej 178·50, Akcje Staatsbahn 317·50, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 188·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 163·—, Wiedeńskie losy 127 50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·75, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 115·—, Losy tureckie 20·75, Węgierska renta 91·70, Akcje banku związkowego 106·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22½, Węgierskie losy 115·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 4. czerwca godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·45, w srebrze 81·30, Renta w złocie 102·10, 5% austr. renta marcowa 95·85, Akcje banku wiedeńskiego 859·—, kredytowego 308·20, Londyn 122·20, Srebro —·—, Napoleondor 9·69½, Dukat ces. men. 5·76, 100 marek niemieckich 59·70.

Berlin d. 4. czerwca godzina 4 min. 30. Rosyjskie banknoty 204·70, Akcje kredytowe 517·50, Lombardy 252·50, Galicyjskie 120·30, Kolei rumuńskiej 58·50. Austrjackie banknoty 167 45. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·77.

Telegramy zbożowe z d. 4. czerwca. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr, jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9 84 do 9 85 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na maj-czerwiec) 167·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 50·75 m., olej rzepakowy 56·30 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 5. czerwca: 13 50 do 13·75. Brema: 7·45 do —·—. Hamburg: 7·50, na maj 7·60, na sierpień-grudzień 7 85. Antwerpja: na maj 18½. Nowy-York: 8½. Filadelfja: 8·—.

Lwów, d. 4. czerwca	płacą	żądają
Z Izby handlowej i przem.		
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	284 —	287 —
" Lwowsko-Czern.-Jas	186 75	189 75
Banku Hipotecznego galic.	299 —	303 —
" Kredytowego galic.	48 —	258 —
II. Listy zastawne na 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 90	100 90
" " " 4% "	92 75	94 25
" " " 5% "	99 90	100 90
" " " 4% "	86 40	87 40
Banku hip. gal. 6%	101 50	102 50
" " 5%	98 10	99 10
wylosowane z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
" " " 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 75	101 75
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
" " Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 66	5 76
" cesarski	5 70	5 80
20-frankówka	9 66	9 75
Pół-imperjał rosyjski	9 97	10 9
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	59 50	60 20
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 3. czerwca		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 40	80 55
" srebrna	81 35	81 50
" złota	102 10	102 25
Losy z r. 1854 4½%	124 50	125 —
" " 1860 4% 500 zł.	135 30	135 60
" " 1860 4% 100 zł.	143 75	144 25
" " 1864	169 25	169 75
" " 1864 ½	169 —	169 50
" Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 50	101 —
Galicyjskie	101 50	102 —

	płacą	żądają
Niższo-austrjackie	105 50	106 50
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	— —
Siedmiogrodzkie	101 50	102 50
Węgierskie	101 75	102 50
" z klauz. 1867	101 50	102 50
Obligi pożycz. kolei węgier.	143 —	143 50
Renta węgierska złota	122 75	122 90
" " za kolej wsch.	102 60	103 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	110 70	111 —
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
" " austrjackie	236 50	237 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	305 50	305 80
" " węgierski	307 —	307 50
Bank depozytowy	206 50	207 50
Tow. eskomp. niż. austr.	314 —	318 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	859 —	861 —
Unionbank	105 30	105 60
Verkehrsbank ogólny	148 —	148 50
Wied. Bankverein	105 90	106 20
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	61 —	62 —
" Alföld-Fiume	178 75	179 —
Żeglugi parow. na Dunaju	565 —	566 —
Kolei Elżbiety	235 —	235 50
" północ. Ferdynanda	2532	2535
" Franciszka Józefa	207 50	209 —
" Gal. Karola Ludwika	285 —	285 50
" Koszycko-Oderberska	149 —	149 50
" Lwow.-Czer.-Jasska	187 75	188 —
" Północ.-austrjacka	181 —	181 50
" " Lit. B	189 75	190 25
" Rudolfa	179 50	180 —
" Siedmiogrodzka	177 —	177 50
" Towarzystwa państw.	317 —	317 25
" południ. (Lombardy)	142 10	142 40
" Cisańska	250 75	251 25
" węg. gal. Łupkowska	170 50	171 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie	127 50	128 —
" Węgierskie	115 —	115 50
" Tureckie	20 60	21 —
Kredytowe	175 50	176 —
Klary	41 25	42 25

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	116 —	— —
Keglewicha	19 —	— —
Krakowskie	17 75	18 —
Miasta Budy	44 50	45 —
Palffy	38 25	38 75
Rudolfa	19 —	19 50
Salma	55 —	56 —
St. Genois	48 50	49 50
Stanisławowskie	23 —	— —
Waldsteina	28 75	29 25
Windischgrätza	38 60	39 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 70	100 —
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	107 —	107 50
Franciszka Józefa	90 10	90 30
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 30	100 60
" " II. "	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 15	100 50
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 50	97 80
" II. "	101 25	101 75
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	98 —	98 30
Kolej państwowa	187 75	188 —
" południ. (Lombr.)	145 —	145 50
" Cisań. towarz.	103 30	103 60
Węg. galic. Łupkowska	98 75	99 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 71	9 72
Imperjały rosyjskie	9 98	10 —
Funty szterl. angielsk.	12 18	12 24
Liry tureckie złote	11 04	11 06
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 80	59 85
Ruble papierowe	122 75	123 25
Warszawa, 3. czerwca.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	98 50
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 30
kupon	— —	192

SOLITERA
leczy (i listownie)
Dr. Bloch w Wiedniu, Praterstr. 42.

Doniesienie lekarskie.

W skutek rozporządzenia ś. p. dr. Kaczkowskiego, szanownego kolegi i przyjaciela starego — oddane mi zostały przez syna i spadkobiercę pana Emanuela Kaczkowskiego, wszystkie protokoła i katalogi Jego pacjentów od roku 1860 do 1884 na moje ręce jako własność. O tym fakcie czuję się obowiązanym Szanownych zwolenników homeopatji i pacjentów ś.p. dr. Kaczkowskiego na prowincji zawiadomić, że z tą samą znajomością rzeczy po nim pracować będę.

Med. Dr. Szczepan Kéler,
lekarz homeopata, ul. Łyczakowska l. 10.

Jedyny największy na całą Galicję
MAGAZYN BRONI
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we Lwowie,
poleca na sezon letni
ognie sztuczne
ogrodowe, salonowe i wodne
w największym wyborze,
lampiony do illuminacji
we wszystkich wielkościach, kolorach i fasonach, jakoteż
balony powietrzne
z welinowego papieru.
Szczegółowe cenniki na żądanie wysyłam gratis. 1906 1—6

Dreliszki liberyjne i materje niciane
poleca handel
F. KNAUERA
pod „Złotym Lwem", plac Kapitulny l. 2.

5000
sztuczek sukna
(3 — 4 metrów)
wszelkich kolorów, na ubrania męskie, przesyła na żądanie; sztuczka po **5** złr.
L. STORCH w Bernie (Morawa).
Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 1455 11—52
Próbki rozsyłamy za nadesłaniem 10 cent. marki pocztowej.

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 30 LAT POWODZENIA
LINIMENT GENEAU
Płyn tłusty odwilżający P. Geneau
DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH



Jedyny *środek zewnętrzny*, zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.
Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny*, etc., etc.
Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wykrzywienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.
Środek odprowadzający i rospędzający.
Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków.*
Skład: Apteka **GENEAU**, *275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.*
We Lwowie w aptekach pana Piotra Mikolascha i Krzyżanowskiego.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja c. k. Szkoły weterynarji i połączonej z nią szkoły kucia koni we Lwowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z dniem 1. lipca rozpocznie się drugi 6 miesięczny bieżącego roku kurs nauki kucia kopyt dla kowali.

Aby być przyjętym na ucznia tego kursu, zgłosić się należy osobiście, w terminie od dnia 24. do 30. czerwca włącznie w godzinach urzędowych od 10. do 12. przed południem do kancelarji Dyrekcji w gmachu szkolnym, przy ulicy Na Rurach l. 31 / 466 i przedstawić: 1) świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej i 2) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego i dwuletniej przynajmniej praktyki czeladniczej. 1904 1–1

Nadmienia się przytem, że uczniowie tego kursu obowiązani będą nietylko regularnie uczęszczać do szkoły i na klinikę dla obznajomienia się z zasadami kucia oraz zwyłych sposobów postępowania w chorobach kopyt, lecz również zajm[...] praktycznie w kuźni zakładu, w godzinach przez Dy[...] ewentualnie przez nauczyciela kucia wskazać się mając[...]

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
wyszły:
Bełza W. **Kronika potoczna i anegdotyczna z życia Adama Mickiewicza,** zestawiona na podstawie wiarogodnych świadków (z dwoma portretami (staloryty.) Mickiewicza i Maryli, cena złr. 2.
Junosza K. Bezimienny domniemany spadkobierca polityczny A. Wielopolskiego, cena 50 ct.
Łoziński W. Opowiadania Imc. Pana Wita Narwoja Rotmistrza Gwardji konnej, cena 1·80.
Tatomir L. **Jan Kochanowski opowiadanie z XVI. wieku** z wizerunkiem Kochanowskiego, cena 1 złr.
Powyższe dzieła są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 1831 3—4

Fabryka spółkowa
założona przez rolników
w Krukienicach,
stacja kolei Mościska, sprzedaje
kości nawozowe
po cenie 10 złr. za 100 klgrm. netto, worki po 60 cnt., odstawa do kolei 20 cnt.
Zamówienia z dołączeniem zadatku na każde 100 klgrm. po 1 złr. najprzód uwzględnione zostaną. 1905 1—5

We wszystkich księgarniach
jest do nabycia
Podręcznik do hodowli bydła
opracowany przez
A. POPIELA
i polecony przez pisma fachowe, 3 tomy przeszło 60 arkuszy druku z licznemi illustracjami. Cena całego dzieła w trzech tomach **9** złr.
Główny skład w księgarni
H. ALTENBERGA
dawniej RICHTERA we Lwowie.

KROKIETY.
Gra towarzyska ogrodowa po 5, 7, 8, 10 do 20 złr.
Wolanty z rakietami, szt. złr. 1·60 do 3 złr.
Kręgle i inne gry towarzyskie ogrodowe od 50 ct. do 5 złr.
Łuki i celi, szt. od 1 złr. do 5 złr.
Balony białe i kolorowe od 10 ct. do złr. 1·50.
Szpady i obręcze po 30 garnitur.
Obręcze duże do podbijania od 20 ct. do 70 ct.
Lampiony szt. od 10 ct. do 50 ct.
Ognie sztuczne salonowe i ogrodowe.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 1877 3—3
MAGAZYN
HENRYKA MÜLLERA
Lwów, ulica Halicka l. 6.

Nowo urządzony han[del]
Płócien i Bielizn[y]
JANA RIEDLA
we Lwowie



1766 3—6
poleca najtaniej
Koszule salonowe,
po złr. 1·65, 2, 2·30, 2·60, 3, 3·50 i 4
KALESONY,
po złr. 1·25, 1·45, 1·80, 2 i 2·20
Kołnierze, Mankiety, Krawaty, Skarpetki, Pończochy.
Na żądanie szczegółowe cenniki.

Dr. E. BRÜHL
ordynuje jak lat poprzednich
w Gleichenbergu
Villa Max.

Z powodu zmiany pomieszkania mojego, zawiadamiam moich szanownych i łaskawych P. T. interesentów, niemniej strony, do mnie, jako do sekretarza galic. Zakładu ciemnych zgłaszające się, iż jako urzędnik tutejszej filii banku austro-węgierskiego w stan emerytury przeszedłem i upraszam odezwy dalsze adresować uprzejmie 1907 1—1
Julian Topolnicki
ulica Sykstuska l. 26.
Lwów 31. maja 1884.

W powiecie Staromiejskim
w Szuminie
jest do nabycia i zaraz do objęcia w posiadanie
kompleks gruntowy
przy murowanej drodze, milę od dworca kolei **Chyrów** położony, z domem mieszkalnym i budynkami gospodarskiemi w dobrym stanie pod gontami, tudzież sadem i ogrodem warzywnym, za cenę **2500 złr.**
Chcący nabyć ten folwark, bliższych szczegółów dowiedzieć się może u właścicielki na miejscu lub pisemnie pod adresą **F. H. w Szuminie** poste restante Starasól. 1899 2—3

TRUSKAWIEC
(stacja pocztowa i telegraficzna).
Otwarcie pory kąpielowej dnia 1. czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostający, a znany od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych,** posiada silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda),** oraz słono-gorżkie, rozwalniające i moczopędne zdroje do picia **(Marji, Bronisławy, Zofii** i tak zwany **zdrój „Nafty");** borowinę żelazistą i muł słono-siarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883, 20.000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych [gabinetach], wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, le[...] [...]ie urządzone pomie[...] [...]eństwo w obu obrząd[...] [...] z czytelnią. Rozmaite [...] wraz z dobrą kapelą. [...]e cieniste przechadzki. [...] Rozhurcza, do żup w [...] [...]i nafty i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do blizkich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub „Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku 1779 7—10

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

L. 12722 1883. 1538 14—24

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedmann; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcińczyk i Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch, E. Mendrochowitz; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

C. k. uprzywil. galic.
Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
we Lwowie
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 procent płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ 60 „ „ „
Lwów duia 7. stycznia 1884. 1492 42—0
(Przedruk nie będzie piacony). **Dyrekcja.**

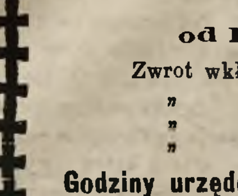
Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1883
przez **Suez** sprowadzonej
HERBATY
chińskiej
a mianowicie:

N.		½ ko zł.
N. 0.	**„Assam-Pecco-Mandarin"** najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1.	**„Taszu"** Perła Chin, żółtokwiatowa	4·40
N. 2.	**„Juntojczan Pecha"**, białokwiat.	4·—
N. 3.	**„Nandżyn"**, czarna mocna	3·20
N. 4.	**„Souchong"**, mało narkot.	2·80
N. 5.	**„Congo"**, familijna dobra	2·—
N. 6.	**„Proszek herbaciany"**	1·50
N. 7.	**„Wyslowki"**, z najlep. herbat	1·70
N. 8.	**„Sonchong"**, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	**„Sonchong"**, powyższa na wagę	3·60
N. 10.	**„Czarna karawanowa"**, Wereszczenki, funt rosyjski	4·80
N. 11.	**Kwiatowa karawanowa,** Wereszczenki, funt ros.	6·—

poleca i rozsyła handel
ST. MARKIEWICZA
1490 we Lwowie, Rynek l. 42. 15—0

KĄPIELE SIARCZANE
Trenczyn-Cieplice,
perła Karpat, w górnych Węgrzech, oddalone są od nowej otwartej stacji kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Wangthal 20 minut, od Lwowa przez Bogumin-Żylinę 3 minut, z Krakowa 5 godzin, mają 32° R i są najlepszemi i najsilniejszemi kąpielami przeciw **reumatyczno-gośćcowym cierpieniom,** zarazem bardzo przyjemnym **i tanim pobytem w lecie,** posiadają wielki piękny park, dobre mieszkania, dostateczne restauracje **z dobrym tanim wiktem** i wybornemi napojami i prześliczną okolicę. **Rozpoczęcie pory 1. maja.**
Ilustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy.

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek
(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 1491 21—0
Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek.
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.



Opalany fotel Weyla jest najpraktyczniejszym aparatem kąpielowym. Za 3 cnt. ma się ciepłą kąpiel. — Dotąd sprzedano **7000 sztuk.** Cenniki gratis. Także na **wypłatę ratami. L. Weyl,** k. k. Priv.-Inh., Wien, Kärntnerring 17. **Opalane wanny, aparaty tuszowe, skrzynki na lód i t. d. Rozsyłka na prowincję franco.**

KANTOR WYMIANY
SOKAL i LILIEN
płaci za kupony płatne 1. Maja 1884.
od obligacyj pierwszeństwa kolei Czerniowieckiej za 100 złr. 1757 11—0
100 złr. 50 centów.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spki
w Nesselsdorf,
zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées", landaury, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1647 13—0

Maszyny do szycia



według systemu Singera ze sławnej i najdawniejszej fabryki **Klemensa Müllera** z Drezna, tak ręczne jakoteż nożne poleca 1804 2—0
handel towarów rozmaitości
MAURYCEGO BAŁŁABANA
plac Marjacki l. 8.

Choroby syfilityczne i skórne,
owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.
Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie.
Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,
J. KURPIEL
prakt. lekarz medycyny, chirurgii, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.
Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.
Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.
Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.
Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.
Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnasto-letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.
Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 1578 10—?

Unikać fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego
TAMAR INDIEN GRILLON
ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloes, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu teatralnym
udziela pożyczek na zastawy
a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych,
według taryfy o 2% zniżonej, od złr. 50 począwszy.
Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.
Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy **od 1 złr. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe
po 6 od sta,
od 1. listopada 1881 począwszy.
Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 „ z 10-dniowem wypowiedzeniem
„ „ „ 500 „ z 20-dniowem „
„ „ „ 1000 „ z 30-dniowem „
Godziny urzędowe od 8.—12. w południe i od 3.—5. po poł.
Lwów dnia 18. stycznia 1879 roku. 1494 20—0
Dyrekcja.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU
PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu
ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.
SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.
ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.
ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.
We Lwowie do nabycia w aptece p. Piotra Mikolascha. 151310—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czelańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.